Opłata pocztowa opłacona ryczałtem

ROK XLIV WARSZAWA, 15 LIPCA 1927 Nr. 14

PRZEWODNIK GIMNASTYCZNY

„SOKÓŁ"

Prenumerować można w Warszawie, Szopena 3 na czeki P. K. O. Nr. 3852 oraz na poczcie Prenumerata dla Gniazd wynosi rocznie 7.00.

DWUTYGODNIK

ORGAN ZWIĄZKU TOWARZYSTW GIMNASTYCZNYCH „SOKÓŁ": ZARZĄDU ZWIĄZKU I DZIELNIC: MAŁOPOLSKIEJ, MAZOWIECKIEJ, KRAKOWSKIEJ, ŚLĄSKIEJ, POZNAŃSKIEJ, POMORSKIEJ I WE FRANCJI

PRENUMERATA OGÓLNA Z DODATKIEM

	zł. gr.
Rocznie	7.00
Półrocznie	3.50
Kwartalnie	2.00
Miesięcznie	1.10
Numer pojed.	0.50

Wychodzi w Warszawie, przy współpracy komitetu, składającego się z druhów: inż. d-ra Czesława Kłosia, d-ra Ignacego Kozielewskiego, E. Kubalskiego, d-ra Aleksandra Małaczyńskiego, inż. Mikołaja Maksysia, Tadeusza Powidzkiego, St. Rowińskiego, St. Strzetelskiego, inż. Michała Terecha, Alojzego Walleka, Antoniego Wolskiego.

REZULTATY PRACY.

Już obecnie w środku sezonu letniego możemy spotrzec olbrzymie postępy sokolstwa polskiego na polu sportów i lekkoatletyki. Nie będziemy mówili w tej chwili zupełnie o gimnastyce, bo ta stoi dotąd w Sokole na poziomie najwyższym w Polsce. Na tem polu Sokół jest bezkonkurencyjny dotąd i prawdopodobnie długo jeszcze nie znajdzie dla siebie współzawodnika. O tem jednak nie wielu pamięta i z łatwością przechodząc do porządku nad tą rzetelną pracą gimnastyczną zarzuca Sokołowi, że pozostał daleko w tyle poza innemi organizacjami sportowo-gimnastycznemi. Już jednak ubiegła zima wykazała jak wielkie talenty sportowe znajdują się w szeregach sokolich i jak znaczne jest wyrobienie sokolstwa w sportach zimowych, a szczególnie w narciarstwie. Sezon wiosenny i letni przyniósł nowe rewelacje dla tych, którym się zdawało, że Sokół idzie w ogonie stowarzyszeń, mających na celu wychowanie fizyczne. Nowe zwycięstwa żeńskiego gniazda „Grażyna" w Warszawie, tego pioniera polskiej lekkoatletyki kobiecej, stwierdziły raz jeszcze o sumiennej i wytrwałej pracy sportowej, odbywającej się w sokolstwie polskiem. Na specjalną jednak uwagę zasługują ostatnie zawody o mistrzostwa lekkoatletyczne, odbyte w dn. 8, 9 i 10 lipca b. r. w Warszawie. Na zawodach tych pomiędzy wielu staremi klubami sportowemi, które niejednokrotnie zdobywały laury i osiągały doskonałe rezultaty stanął do konkurencji także i Sokół w postaci męskiej sokolej młodzieży z Piotrkowa. W ogólnej klasyfikacji współzawodniczących drużyn Sokół zajął niepośledne miejsce, bowiem klasyfikacja ta przedstawia się następująco:

1) AZS. Warszawa 59 pkt. 2) Polonia 25 pkt. 3) Pogoń 19 pkt. 4) Warszawianka 16 pkt. 5) **Sokół Piotrków 11 pkt.** 6) Warta 5 pkt. 7) AZS. Kraków 4 pkt. 8, 9, 10) **Sokół - (Jarosław),** 3 p. sap. (Wilno), Rozdzień (Szopienice) po 1 pkt.

Nie poruszamy w tym artykule zupełnie sprawy zwycięstw indywidualnych poszczególnych jednostek, szczegółowe wyniki znajdą czytelnicy w tym samym numerze „Przewodnika" na innem miejscu, pragniemy tylko podkreślić znaczenie olbrzymiego sukcesu sokolstwa, którego jedno gniazdo może z powodzeniem mierzyć się z najwyżej pod względem sportu i lekkoatletyki stojącemi organizacjami.

Gdy dodamy do tego coraz bardziej tętniącą życiem pracę nad przysposobieniem wojskowem, gdy zważymy na tworzące się stałe drużyny sokole, wtedy jasne się stanie dla wszystkich, jak wielką siłę żywotną posiada nasza organizacja, ile nowych wartości w życie narodu i państwa wnosi z każdym dniem, ile zdrowia moralnego i fizycznego daje społeczeństwu. Nie możemy jednak zapominać w tym naszym pochodzie do doskonałości fizycznej o stronie drugiej, o stronie ideowej. Przeszedłszy przez różne koleje losu w ciągu swego sześćdziesięcioletniego istnienia, Sokół zawsze zachował swoją godność i sztandar jego nie został nigdy splamiony.

Teraz więc, gdy nasza młódź sokola rwie się do nowych zwycięstw na polu gimnastyki i sportów, gdy staje karnie w szeregach przysposobienia wojskowego, należy tem mocniej podkreślić czystość ideową sokolstwa, jego gotowość służenia zawsze i wszędzie narodowi i państwu.

Równorzędnie z pracą gimnastyczną, lekkoatletyczną i sportową powinna być ze zdwojoną energją podjęta praca ideowa, aby szeregi nasze były karne, zwarte i gotowe zawsze oddać wszystkie swe siły Ojczyźnie. Tylko wtedy, gdy będziemy mocno związani naszą ideą sokolą, nasze zdobycze sportowe będą przedstawiały rzeczywistą wartość, każąc się wszystkim liczyć z nami, jako z realną siłą, pracującą dla dobra państwa.

STAŁE DRUŻYNY SOKOLE.

Coraz więcej tak w społeczeństwie, jak szczególnie w Sokolstwie Polskiem podnoszą się głosy, że w zestawieniu z przedwojennym okresem świetnego rozwoju Sokoła zmieniły się zarówno warunki pracy, jak i jej cele.

Należy przeto programy wychowawcze i formy organizacyjne rozwinąć w kierunku:

względem jednostki — aby obywatel polski zrzeszony w Sokole był uświadomiony co do zadań i potrzeb państwa; był zdolny do obrony Ojczyzny w każdej ciężkiej chwili, a więc posiadał prócz sprawności fizycznej i wartości moralnych zrozumienie istoty, form i środków nowoczesnej wojny, umiejętność obrony i ataku, posiłkowania się bronią i koordynowania swej akcji z otoczeniem w możliwie wysokim stopniu;

względem narodu — aby społeczeństwo polskie posiadało świadomość istnienia organizacji społecznej, która — w konsekwencji zasady pozostałej w spuściznie po największej wojnie światowej, że w nowoczesnej wojnie nie bierze udziału sama armja, lub pewne warstwy ludności, lecz cały naród bez różnicy płci i wieku, odpowiednio do niej zorganizowany i przysposobiony — uzupełnia luki w przysposobieniu wojskowem narodu, wynikłe ze szczupłości środków finansowych naszego młodego Państwa, organizacja, która w wypadku grożącego niebezpieczeństwa zdolna będzie skutecznie wesprzeć powołane władze w obronie granic Państwa i w utrzymaniu porządku wewnętrznego.

Pracę w tym kierunku nakazuje twarda rzeczywistość. Oto jak ona wygląda: Sowiety, mimo ukończenia wojny i zawarcia pokoju, oraz naogół znośnego formalnego stosunku sąsiedzkiego nie ukrywają nieprzyjaznego usposobienia wobec nas. Polityczne układy bolszewji z Litwą i Niemcami, nieustanne masowe procesy o szpiegostwo, zdradę stanu i organizowanie buntów przeciwko nam tak samo jak częste publiczne wystąpienia dygnitarzy sowieckich, wskazują ustawicznie na ich nieprzyjazne względem nas zamiary. W równym stopniu świadczą o tem z rozmachem prowadzone zbrojenia wojskowe czerwonej armji.

A Niemcy? Głoszą otwarcie o konieczności rewizji swych granic z Polską. Odzyskanie Górnego Śląska, a przedewszystkiem Pomorza stanowi główny cel ich dążeń, z któremi się nie tają. Do osiągnięcia upragnionego celu przygotowują się poważnie, wytrwale i bez skrupułów wobec zaciągniętych zobowiązań czy to w traktacie wersalskim, czy to wobec Ligi Narodów. Sprawa budowy silnych fortec wypadowych na całem ogromnem półkolu, otaczającem nas od południo - zachodu aż do północo-wschodu, uchwała parlamentu Rzeszy o wstawieniu do budżetu bardzo poważnych sum na kolonizację Prus Wschodnich, czyli wyrugowania ludności polskiej, daleko idąca rozbudowa Reichswehry, dla której w ostatnich czasach uchwalono budżet zawierający wydatki na broń i amunicję 10 razy większe, niż na pięciokrotnie silniejszą armję w roku 1913, a nawet pod błahym pozorem zainscenizowane zerwanie prowadzonych z Polską rokowań o traktat handlowy — są przykładami z ostatnich tylko czasów ich celowych przygotowań. W tym zgodnym akordzie czynów brak tylko jednej rzeczy, t. j. otwartego oświadczenia, że są zdecydowani uciec się do siły, o ile Polska żądaniu polubownej korektury granic odmówi.

W niemniejszym stopniu organizacyjne zwarcie się narodowo uświadomionego społeczeństwa i stworzenie siły przygotowanej moralnie i technicznie do obrony urządzeń praworządnego i niezawisłego Państwa — nakazuje wzgląd na wewnętrzne stosunki w Państwie z powodu olbrzymich i nieustannych przygotowań komunistycznych wewnątrz kraju. Akcja komunistyczna kierowana jest z poza granic Państwa, tworząc skoordynowaną całość z działalnością komunistycznej Rosji, zmierzającą do bezwzględnego zniszczenia naszego ustroju społecznego.

Dowodem powyższego są liczne olbrzymie procesy sądowe ostatnich czasów, jak proces we Włodzimierzu Wołyńskim, w którym na setkę oskarżonych kilkudziesięciu zostało skazanych na wieloletnie więzienie za organizowanie zbrojnego oderwania Kresów od Rzeczypospolitej. Toczący się proces hurtków białoruskich ujawnił ponad 1.000 zorganizowanych ośrodków rewolucyjnego działania, cały szereg dokonanych aktów teroru oraz potężne środki pieniężne stojące dla tych celów do dyspozycji.

Obecnie zbliżający się ku końcowi proces sądowy w Łucku potwierdza istnienie podobnej organizacyj wśród żywiołów ukraińsko-wywrotowych.

Przytoczone fakty są tylko przykładami rozmiarów, w jakich ten ruch podziemny się u nas rozwija

Wobec takiego stanu rzeczy nie można dłużej zadowolić się rozumowaniem, że stłumienie anarchji jest zadaniem rządu, wojska lub policji. Całe społeczeństwo winno się przygotować do walnej rozprawy z komunizmem, od której wyniku zależeć będą niepodległy byt państwa i oparty na prawie ustrój społeczny.

Taka organizacja narodowa jak Sokół, głęboko zakorzeniona w społeczeństwie na całym obszarze Polski, a związana silnemi i serdecznemi węzłami narodowej solidarności z Sokołem we Francji, Stanach Zjednoczonych i wszystkich innych częściach świata, musi pozostać świadomą swej odpowiedzialności wobec społeczeństwa w położeniu, w którem wobec nieustannych, systematycznych i olbrzymich przygotowań sił wywrotowych i wrogich, normalny aparat administracyjny państwa może się okazać niewystarczającym; może się jednak z pełną ufnością przygotować do wynikającego z zakreślonych tutaj okoliczności zadań w poczuciu swej siły — o ile formy organizacyjne tej sile rzeczywiście wyraz dać mogą.

Sokół Polski nie może dalej dzielić tę bierność społeczeństwa, którą widzimy ogólnie wobec kardynalnych potrzeb państwa i nie może zasklepić się w dotychczasowych formach organizacyjnych, które były doskonałe wobec zadań minionych lat, które jednak w dzisiejszem położeniu państwa są niewystarczające, narazić mogą Sokolstwo Polskie na opinję bezczynu i marazmu i nie tylko nie pozwalają na utrzymanie dotychczasowej świetnej tradycji, lecz naodwrót, prowadzą do zapomnienia o walorach organizacji i podcięcia jej siły przyciągającej.

Za rewizją form organizacyjnych Sokoła wypowiedziała się już Rada Związku Sokolego w r. 1926.

Jako niezbędny krok ku zbliżeniu się Sokoła do zadań, które życie przynosi, wysuwa się organizacja Stałych Drużyn Sokolich.

Podobna organizacja wewnątrz Sokoła istniała w Małopolsce, która była kolebką Sokoła polskiego,

przed wojną światową, nie zagrażała ona ani wtedy, ani po wojnie spoistości Sokoła jako Związku, a z chwilą powstania niezależnego państwa polskiego nie powstały przeszkody po niej, któreby działały hamująco na rozszerzanie się Sokoła na cały obszar państwa. Przeciwnie — Stałe Drużyny Sokole zapisały się chlubnie w dziejach odrodzonego państwa polskiego i przysporzyły sławy i blasku całemu Sokolstwu Polskiemu.

Potrzebę tych drużyn odczuwają także liczne rzesze samego Sokolstwa, czego dowodem bodaj fakt, że Dzielnica Małopolska przystąpiła samorzutnie do stworzenia częściowo podobnej organizacji drużyn p. w.

Podobne dążenia wychodzą szczególnie ze sfer młodszego Sokolstwa. Młodzież nie zapominając o pełnym kulcie dla tradycji oraz czci dla poświęceń i zasług starszego pokolenia, uświadamia sobie coraz bardziej, jakie zadania przy ugruntowaniu naszego życia państwowego na jej barkach spoczywać będą i nawołuje we wszystkich dziedzinach naszego życia zbiorowego do form organizacyjnych, zapewniających swą ścisłością i treściwością skupienie sił narodu w dążeniu do jasnych i niezawodnych celów.

To też niewątpliwie tworzenie Stałych Drużyn Sokolich odpowie potrzebie chwili, a społeczeństwu i Państwu Polskiemu przyniesie ogromne korzyści.

Dr. EUGENJUSZ PIASECKI, Prof. Uniw. Pozn.

PROFESJONALIZM W SPORCIE.

referat, wygłoszony na 2 plenarnem posiedzeniu II Pol. Kongresu Sportowego, pod przewodnictwem p. wicemarszałka Sejmu, Osieckiego, 9 kwietnia 1927.

IV.

Ale sedno rzeczy nie w tem leży, czy profesjonał jest tajny, czy jawny, a raczej w tem, czy ma styczność z amatorami, których musi — nawet bez swej wiedzy i woli — demoralizować. Główna też wartość ujawnienia profesjonalizmu, to jego jak najściślejsza izolacja od szeregów amatorskich. Gdzie ujawnienie nie pociągnęło za sobą tej logicznej konsekwencji (tak się stało np. z angielską zawodową Ligą piłki nożnej, którą niebacznie pozostawiono w łonie Związku), tam nieuchronnie zawodowcy, jako technicznie i finansowo mocniejsi, opanowują sytuację i prowadzą sport po linji swoich interesów t. j: ku doszczętnemu zanikowi amatorstwa. Gdy chodzi o niebezpieczeństwo moralne, analogja z walki z chorobami zakaźnemi może nas dużo nauczyć. I tu i tam izolacja chorego jest o wiele ważniejsza społecznie, niż jego leczenie: tamta chroni ogół, to zaś jednostkę.

Przychodzę teraz do rzeczy najważniejszej — do środków zaradczych. Na wstępie przyda się zaczerpnąć nieco optymizmu z tych samych kart historji, które dały nam tak ponury obraz zwyrodnienia pod wpływem zawodowstwa sportowego. Działo się tak, ilekroć rzecz pozostawiano własnemu biegowi, lub za słabo przeciwdziałano. Lecz nie brak przykładów skutecznej walki ze złem. Pierwszy z nich — to Sparta. Wycofawszy się zawczasu z wyradniejących wielkich igrzysk, pielęgnuje u siebie obowązkowe ćwiczenia ciała dla dzieci i młodzieży płci obojej, w myśl prastarych praw Likurga. W rezultacie, najgorsze nawet czasy upadku ogólnego (za cesarstwa) widzą Spartę jako oazę patrjotyzmu i sprawności bojowej. Obok prawodawstwa, bywały też skuteczne środki organizacyjne. Genjalny cesarz August opóźnił, jak się zdaje, o trzy stulecia zanik cnót rycerskich u młodzieży rzymskiej, zakładając pierwowzór dzisiejszego harcerstwa — „sodalicia juvenum".

Tem bardziej zatem dziś możemy wierzyć w pomyślny wynik walki. Lecz pora ją zacząć i przeprowadzić z całą energją i jak najlepszym doborem środków, a nadewszystko — na każdym odcinku. Pierwszy z nich stanowią władze sportowe. Te powinny obostrzyć i z całą surowością dopilnować regulaminów, dotyczących odszkodowań zawodników (koszta podróży, diety, etc.). Tu trzeba mieć odwagę zrezygnowania choćby z najlepszych technicznie półamatorów, by raz skręcić łeb tej hydrze. Już i w klubach i związkach odzywają się głosy za powrotem do dawniejszego spartanizmu co do wygód, jakie się sportowcowi przyznaje, gdyż doświadczenie uczy, że skromny nasz młodzieniec woli z nich nie korzystać i czynić „oszczędności", kosztem swego amatorstwa.

Dalej — nie chcę nikogo wskazywać palcem, lecz ogólnie zaznaczam, że grupy. pracujące wyraźnie na korzyść profesjonalizacji sportu, należy bez pardonu odciąć od jego zdrowego pnia, choćby mieściły i zbałamuconych amatorów. Tak postępuje ogrodnik, obcinając gałąź dla dobra całego drzewa, mimo, że na niej nie brak zdrowych liści, lub operator, który wycina nietylko raka, lecz i tkanki zdrowe dość szeroko dokoła, gdyż tylko wtedy jest pewien, że zniszczył wszelkie drobne przerzuty nowotworu. To musimy uczynić dla przyszłości, choćby za cenę obniżenia czasowego technicznego poziomu, bodaj za cenę tej lub owej klęski, nawet olimpijskiej...

Wreszcie, władze sportowe winny dbać o demokratyzację współzawodnictwa. Nie przez zupełne zniesienie starej i dobrej w zasadzie metody rekordów i mistrzostw, ale przez stworzenie dla niej zdrowej konkurencji na wzór skandynawski, nadewszystko w postaci odznaki sportowej. Ta, premjując wyniki sportowe, skromne, dostępne dla szerokiego ogółu, lecz wszechstronne i podtrzymywane przez szereg lat, stworzy pożądaną przeciwwagę dla wszechwładzy „gwiazd", tak łatwo prowadzącej ku profesjonalizmowi.

Drugi nasz postulat pod adresem rządu dotyczy wychowania fizycznego w szkołach. Dobrze rozwinięta gimnastyka, gry i sporty szkolne, są najlepszem zabezpieczeniem od chorobliwych objawów sportu, a w szczególności od działania profesjonalizmu. Uczeń, który nawet pójdzie podziwiać zawodowców sportowych, biorąc ich w swej młodocianej

naiwności za przykład do naśladowania, za bohaterów, nie zejdzie na manowce, gdy jest w szkole pod dobrą opieką w dziale wychowania fizycznego. Wówczas bowiem jego wychowawca fizyczny powie: dobrze, mój kochany, może i dojdziesz do podobnego stopnia doskonałości technicznej, jak ów profesjonał — twój ideał dzisiejszy. Lecz osiągniesz to tylko na drodze wszechstronnej kultury fizycznej. Gimnastykuj więc pilnie, uprawiaj wszelkie gry i sporty, które szkoła dla ciebie zorganizowała.

Od prasy musimy żądać niereklamowania zawodowców (jak się to zbyt często dzieje) — przeciwnie, traktowania tej gałęzi sportu jak najbardziej sucho, po kronikarsku. Natomiast większem, niż do dziś, poparciem prasy winny się cieszyć sporty wychowawcze i wychowanie fizyczne, oraz sport szczerze demokratyczny, oparty na odznace sportowej. Oczywiście jednak, by do tego doprowadzić, trzebaby gron redakcyjnych wolnych od profesjonałów i ludzi z nimi zaprzyjaźnionych...

Na zakończenie, oto nasze żądanie pod adresem społeczeństwa. Do niego należy spełnienie postulatu pierwszorzędnej wagi: wskrzeszenia ruchu Jordanowskiego (tak bowiem w Polsce winniśmy nazywać to, co zagranicą nosi miano ruchu boiskowego). Z wielką radością mogę tu zaznaczyć, że właśnie niedawno na I Walnym Zjeździe Sekcyj Wychowania Fizycznego przy Tow. Naucz. Szkół Śred. i Wyż. w Poznaniu, zapadła uchwała, by ta Sekcja, skupiająca w sobie pracę ogółu wychowawców fizycznych w Polsce — wskrzesiła i ujęła w swe ręce ruch Jordanowski. Jeśli tylko społeczeństwo nie odmówi poparcia, możemy zatem spodziewać się rychłego odżycia jednej z najpiękniejszych polskich tradycyj wychowawczych. Co nam ten ruch może dać dla celów tu omawianych, to należycie zrozumiemy nie na tle naszych stosunków, gdyż, jak wiele innych drobnych poczynań, tak i wielkie dzieło Henryka Jordana zaniedbaliśmy doszczętnie. Trzeba zwrócić się zagranicę, przedewszystkiem zaś do Ameryki, gdzie ruch analogiczny rozwinięto z całą energją i konsekwencją.

Otóż Ameryka zawdzięcza znakomitej organizacji wychowania fizycznego w szkołach (w myśl tego, co poprzednio wspomniałem), bodaj bardziej jednak wspaniale rozwiniętej akcji boiskowej, że ze względnym spokojem może patrzeć nawet na więcej, niż gdziekolwiek wybujały profesjonalizm. Ogół społeczeństwa jest na te zarazki uodporniony, gdyż Amerykanin od wczesnego wieku przedszkolnego wychowuje się na boisku, przez władze gminne lub prowadzonem przez wyszkolonych fachowców. Tam on wychowuje się na obywatela, nadewszystko jednak na czynnego sportowca. Z takiej szkoły i takiego boiska wychodzi młodzieniec, patrzący innemi oczyma na wyniki sportowe nawet profesjonałów, niż to się często zdarza u nas. On patrzy na technikę sportową, by potem swoją własną technikę wydoskonalić. Natomiast ten, który dał się zdegradować, lub odrazu został wychowany tylko na widza pseudosportowego, patrzy na te rzeczy wyłącznie jako na widowisko. Szuka on tu jedynie rozrywki, pozwalającej mu czas przepędzić przyjemnie, szuka sensacyj i podniecenia, nie zaś pouczenia sportowego.

W ten sposób przychodzimy do kwestji ważnej a niełatwej — do możliwości częściowego bodaj przekształcenia psychiki tłumu — wiedzmy o tem, że, jak nas poucza psychologja (o czem już zresztą wiedzieli starożytni), tłum jest i głupszy i gorszy od przeciętnego poziomu składających się nań jednostek. Lecz niedopuśćmy do tego, by trybuny zapełniał tłum zblazowany i próżniaczy, nie szukający sportu, lecz sensacji: stąd bowiem tylko krok do gawiedzi starorzymskiej, domagającej się „panem et circenses“ — chleba (zadarmo) i igrzysk (oczywiście jak najkrwawszych). A na to tylko jedna rada. Niech szkoła, ogrody Jordanowskie, armja i stowarzyszenia podadzą sobie ręce dla wychowania każdego Polaka i każdej Polki na czynnych sportowców.

VIII LEKKOATLETYCZNE MISTRZOSTWA POLSKI.

W dniach 8, 9 i 10 b. m. zostały rozegrane ósme z kolei lekkoatletyczne Mistrzostwa Polski przy udziale 102 zawodników, reprezentujących 20 klubów z całej Polski. Warszawę reprezentowało 61 zawodników z 4 klubów (A.Z.S. — 30 zaw., K.S. „Polonia“ — 20, K.S. „Warszawianka“ — 10, W.K.S. „Legja“ — 1 zaw.). Prowincję najliczniej reprezentował Piotrków przez 7 zaw. z Koła Sportowego Młodzieży Sokolej, oraz Lwów i Poznań po 4-ch. Lekkoatletykę sokolą reprezentowały Gniazda: Piotrków (Koło Sport. Młod. Sokolej), Bydgoszcz I, Jarosław i Gniew. Mało, mało i jeszcze raz mało...

Od trzech lat jest prowadzona punktacja o nagrodę przechodnią prof. E. Wittiga „Łucznik“. Klub, który w ciągu 5 lat zdobędzie największą ilość punktów, licząc I miejsce — 3 punkty, II-gie — 2 p. i III-cie — 1 punkt, sztafety podwójnie, zdobywa nagrodę na własność. Od trzech lat wre zacięta walka o punkty. Po pierwszych dwuch latach prowadzi K.S. „Polonia“ — Warszawa 115 punktów przed A.Z.S. — Warszawa 114 punktów, co dowodzi wielkiego wyrównania sił. W roku bieżącym K.S. „Polonia“ do mistrzostw przystąpiła osłabiona brakiem kilku najlepszych zawodników, m. innymi Cejzika i Fryszczyna, to też zgóry można było przewidzieć, że zwycięstwo w zawodach głównych odniesie wysokocyfrowo A.Z.S. — Warszawa. Dopiero dalsze mistrzostwa, jak pięciobój, dziesięciobój, maraton i bieg naprzełaj, wyrównają może znowu, jak corocznie, różnicę w punktach.

Przejdźmy do samych zawodów. W przedbiegach na 100 m. w I-ym wygrywa Sikorski („Polonia“) 11,4 sek. przed Dobrowolskim (A. Z. S. — Warsz.), w drugim Szenajch („Warszawianka“) 11,4 sek. przed Skierczyńskim (A.Z.S.) i w trzecim Kasperkiewicz (A.Z.S. — Warsz.) 11,6 sek. przed Nowakiem (A.Z.S.—Kraków). Kilku zawodników wycofało się.

W rzucie kulą dowolną ręką przy 9 startujących dh. Górski Kazimierz z Piotrkowa, zajmuje pierwsze miejsce, rzutem 12 m. 70 cm. Spodziewana trzynastka nie padła. Drugie miejsce zajął rekordzista por. Baran („Pogoń“—Lwów), rzutem 12 m. 50 cm., trzecie Łucki („Pogoń“—Lwów) 12 m. 40 cm. Zwycięstwo druha Górskiego niektóre organy prasy warszawskiej potraktowały jako „małowartościowe, choć łatwo odniesione“. Tendencja aż nadto widocz-

na. Minimum dla osiągnięcia tytułu mistrza Polski wynosiło 12 m., rzutem swoim dh. Górski minimum owe uzyskał wraz z zaszczytnym tytułem mistrza Polski. W rzucie kulą oburącz zwycięstwo i tytuł mistrza zdobywa Urbaniak („Warta" — Poznań) rzutem 22 m. 715 mm. (prawa 12,485 m. + lewą 10,23 m.) przed dhem Górskim 22 m. 38 cm. (prawa 12,15 m. + lewa 10,23) i por. Baranem („Pogoń" — Lwów) 21 m. 575 (12,19 m. + 9,385 m.). Zmęczony poprzednią konkurencją druh Górski, rzuca już słabiej, lecz rekord w tej konkurencji leży w granicach jego możliwości.

Przedbiegi 400 metrów zakwalifikowały do finału: Rotherta („Polonia") 52,4 sek. i Żubra („Warszawianka"). Kostrzewskiego (A.Z.S.) 51,6 i Korolkiewicza II („Polonia"), oraz Weissa (A.Z.S.) 53,2 i Rojka („Rozdzień"—Szopienice).

Skok w wyż był bodaj że najsłabszym punktem programu. Konkurencja ta, wymagająca systematycznej pracy nad sobą, mało ma zwolenników, choć materjału na skoczków w wyż w Polsce nie brak. Brak natomiast wytrwałości w pracy nad stylem. Na starcie nie było rekordzisty Fryszczyna i słusznie się stało, że nikt nie osiągnął tytułu mistrza w tej konkurencji (minimum mistrzowskie wynosiło 1,75 m.). Pierwsze miejsce bez tytułu mistrza Polski wydusił Mierzejewski (A.Z.S.—Warsz.), drugim był po rozgrywce Nowak (A.Z.S.—Kraków) 1,65 m., trzecim druh Nowosad 1,65 m. z Gniazda Jarosław. Tę samą wysokość osiągneli: Pawski (A.Z.S.), Mejro („Polonia) i druh Majtkowski z Gniazda Bydgoszcz I — rekordzista Pomorskiego Okr. Zw. Lekkoatletycznego (1,69 m.).

Bieg 1500 metrów był jednym z najpiękniejszych punktów programu i przyniósł pierwszy rekord polski z liczby trzech, które w tych zawodach padły. Wynik 4 minuty 6 sekund osiągnięty zasłużenie przez Forysia („Warszawianka") jest najcenniejszym wynikiem polskiej lekkoatletyki w bieżącym roku. Oto przebieg tej konkurencji: ze startu rusza zbita masa 13 zawodników. Prowadzi bieg Ołdak, za nim koledzy klubowi Jaworski, Malanowski, następnie wysuwa się na czoło druh Wieczorek z Piotrkowa, lecz ustępuje Malanowskiemu i Jaworskiemu. Tymczasem Foryś, nauczony zeszłorocznym doświadczeniem, kiedy to został przez A. Z. S. „zamurowany" i z nadzwyczajnym wysiłkiem tylko bieg wygrał, biegnie przedostatni, oczekując spokojnie na rozciągnięcie się łańcucha biegaczy. Następnie zaczyna spokojnie mijać wszystkich w ciągu ostatniego okrążenia i na prostą wychodzi, tuż za Malanowskim, którego po walce mija, przychodząc pierwszy w rekordowym czasie 4 min. 6 sek., zdobywając tytuł mistrza Polski. Drugim był Malanowski, o pół metra za pierwszym, trzeci Jaworski (obaj A.Z.S.—Warsz.). Druh Wieczorek przeszedł siódmy, w czasie 4 min. 14.4 sek., bijąc o kilkanaście sekund dotychczasowy rekord Łódzkiego Okr. Związku Lekkoatletycznego.

Skok o tyczce zgromadził na starcie 6 zawodników. Dwuch słabszych odpada już przy 3 metrach, reszta pracowicie pnie się wyżej. W rezultacie w konkurencji tej, stojącej w stosunku do skoku w wyż na b. wysokim poziomie, druhowie startujący w barwach A.Z.S.—Warsz. Adamczak i Rzepka zajmują I i II miejsce skokiem 3 m. 50 cm. Trzeci Wieczorek Jan z 3 pułku saperów—Wilno—3,40 m. Druh Majtkowski skokiem 3 m. 30 cm. ustanowił nowy rekord Pomorskiego O. Z. L. A. Tytuł mistrza Polski zdobył Adamczak.

Pierwszy dzień zawodów zakończyły przedbiegi 400 m. przez płotki, które do finału zakwalifikowały Korolkiewicza II („Polonia") 59,6 sek. i Antesa (A.Z.S.—Kraków), oraz Kostrzewskiego (A.Z.S. — Warsz.) 60 sek. i Mejre („Polonia").

Drugi dzień zawodów rozpoczął finał biegu 100 m. Pierwszy przyszedł Dobrowolski (A. Z. S. — Warsz.) w 11 sek. zdobywając tytuł mistrza Polski przed rekordzistą Szenajchem o dłoń i trzeci Kasperkiewicz (A.Z.S.—Warsz.) o pół metra za pierwszym. Wyraźny falsstart Dobrowolskiego.

Rzut dyskiem przyniósł zwycięstwo i tytuł mistrza rekordziście por. Baranowi („Pogoń"—Lwów) 41 m. 28 cm. przed Szydłowskim (A.Z.S.—Warsz.) 37 m. 74 cm., oraz druhem Górskim (Piotrków) 37 m. 21 cm.

W rzucie dyskiem oburącz zwycięstwo i tytuł mistrza Polski osiągnął druh Górski, rzutem 71 m. 58 cm. (37.70 m. + 33.88 m.), przed por. Baranem 71 m. 525 cm. (40 m. 14 cm. + 31 m. 385 cm.) oraz rekordzistą Szydłowskim (A. Z. S.—Warsz.) 70 m. 50 cm. (38.08 m. + 33,42 m.).

Przedbiegi 110 m. przez płotki do finału zakwalifikowały Dobrowolskiego (A.Z.S.—Warsz.) 16,6 sek. i Trojanowskiego (A.Z.S.—Warsz.) oraz Mierzejewskiego (A.Z.S. — Warsz.) 18,2 sek. i Antes (A.Z.S.—Krak.). Druh Mokrzycki z Piotrkowa przyszedł jako trzeci, w czasie 18,6 sek., ustanawiając nowy rekord Łódzkiego O.Z.L.A.

W skoku w dal zwycieżył, zdobywając tytuł mistrza, rekordzista Sikorski („Polonia") 6 metrów 70 cm. przed Nowakiem (A.Z.S.—Krak.) 6 m. 39 cm. i Kasperkiewiczem (A.Z.S.—Warszawa) 6 m. 38 cm.

Bieg 400 m., po wycofaniu się Rotherta („Polonia") i Weissa (A.Z.S.—Warsz.), wygrał z tytułem mistrza — Kostrzewski (A.Z.S.—Warsz.) w 51,6 sek. przed Korolkiewiczem II („Polonia") i Żubrem („Warszawianka").

Bieg 5000 metrów wygrał, jak zwykle Freyer („Polonia") w czasie 15 min. 54.4 sek. wraz z tytułem mistrza. Znając niebezpieczny finisz swego rywala Sawaryna („Pogoń"—Lwów), Freyer odrazu postarał się uzyskać pewien odstęp, a następnie przewagę swą powiększał i na mecie był o 180 metrów przed nim. Trzecim był Sarnacki („Warszawianka"), który poważnie niepokoił Sawaryna i bieg przegrał jedynie dzięki brakowi rutyny zawodniczej.

Przedbiegi 200 m. wywoływały chwilami wybuchy wesołości wśród publiczności, jak np. wtedy, gdy w trzecim przedbiegu, po wycofaniu się wszystkich zawodników, został sam jeden Szenajch i musiał biec walkowerem. Przyczyną śmiechu ogólnego był falsstart Szenajcha, popełniony mimo, że był sam. Skutek wycofania się z przedbiegów był ten, że jedni zawodnicy, jak Szenajch — spacerem weszli do finału, drudzy zaś, jak Fijałkowski („Warszawianka") po ostrej walce z tym trzecim. Do finału weszli Weiss (A.Z.S.) 23,6 sek. i Sikorski („Polonia"). Kasperkiewicz (A.Z.S.) 23,6 sek. i Fijałkowski („Warszawianka") oraz Szenajch („Warszawianka") z czasem 26,8!!!

Finał 400 m. przez płotki wygrał z tytułem mistrza Polski, wyrównując rekord — Kostrzewski (A.Z.S.—Warsz.) w czasie 56.8 s. o 3 metry przed Korolkiewiczem II („Polonia"), który prowadził do 9 płotka, trzecim był Mejro („Polonia").

Wobec bardzo licznie obesłanego biegu 800 m., trzeba było przeprowadzić 2 przedbiegi, które do finału zakwalifikowały Forysia („Warszawianka") 2 min. 2 sek., Jaworskiego i Ołdaka (obaj (A.Z.S.),

Nowakowskiego („Polonia“) i druha Maszewskiego (Piotrków), oraz Malanowskiego (A.Z.S. — Warsz.) 2 min. 4,8 sek., Rzepusia (Mała Dąbrówka), Sidorowicza (A.Z.S.—Wilno), Mejrę („Polonia“) i Kostrzewskiego (A.Z.S.—Warsz.).

Trzeci dzień zawodów odbył się w warunkach b. złych, a mianowicie, po ulewnych deszczach w nocy i po południu. Mimo to, wyniki nie wiele ustępowały tym z dwuch pierwszych dni. Zawody wskutek zmiatania wody z bieżni i skoczni, zaczęły się z pewnem opóźnieniem.

Finał 200 metrów wygrał Szenajch („Warszawianka“) wraz z tytułem mistrza w czasie 22.8 sek., bliskim rekordu (22,7 s.) przed Kasperkiewiczem i Weissem (obaj A.Z.S.—Warszawa).

Rzut oszczepem przyniósł b. słabe wyniki. Oszczep dowolną ręką wygrał bez tytułu mistrza rekordzista Smakulski („Pogoń“—Lwów) rzutem 49 m. 27 cm. przed dr. Grunerem 48 m. 30 cm. i Szydłowskim 47 m. 40 cm. (obaj A.Z.S.—Warsz.). Rzut oszczepem oburącz wygrał bez tytułu mistrza Szydłowski 81 m. 02 cm. (A.Z.S.)—Warsz.) przed Smakulskim („Pogoń“—Lwów) 78 m. 08 cm. i Urbańskim („Warta“) 76 m. 50 cm.

Bieg 110 m. przez płotki wygrał kpt. Dobrowolski (A.Z.S.—Warsz.) wraz z tytułem mistrza Polski w czasie 16 sek., bijąc nareszcie rekord Polski, ustanowiony 15 lat temu przez Tadeusza Garczyńskiego („Pogoń“—Lwów) w Wiedniu (2.VI. 1912 r. Wiedeń). Drugim był Trojanowski (A.Z.S.—Warsz.) o metr za pierwszym, w czasie 16.2 sek, równym poprzedniemu rekordowi. Trzeci Anders („Rozdzień“ — Szopienice).

Trójskok wygrał z tytułem mistrza Sikorski („Polonia“) skokiem 13 m. 33 cm. przed Maciaszczykiem (A.Z.S.—Warsz.) 12 m. 68 cm. i druhem Mokrzyckim (Piotrków) 12 m. 54 cm., który skokiem tym pobił rekord Łódzkiego O.Z.L.A. o kilkadziesiąt cm.

Finał biegu 800 m., poprowadzonego początkowo przez Rzepusia, następnie przez druha Maszewskiego, wygrał z tytułem mistrza — Kostrzewski (A.Z.S.—Warsz.) w czasie 2 min. przed Forysiem („Warszawianka“), który po kolei minął wszystkich, lecz dojść Kostrzewskiego już nie mógł, i Malanowskim (A.Z.S.—Warsz.).

Rzut młotem wygrał wraz z tytułem mistrza Polski druh Górski (Piotrków), rzutem 32 m. 24 cm. (nowy rekord Łódzkiego O.Z.L.A.) przed por. Baranem („Pogoń“—Lwów) 30 m. 06 cm. i Urbaniakiem („Warta“) 27 m. 46 cm.

Bieg 10.000 metrów wygrał pewnie, bez tytułu mistrza (czas o 0,4 sek. gorszy niż wymagane minimum mistrzowskie 33 min. 40 sek.), Freyer („Polonia“) w czasie 33 min. 40,4 sek. przed Szelestowskim („Polonia“) i Sawarynem („Pogoń“—Lwów), który mimo ostrego finiszu, nie mógł dojść do Szelestowskiego.

Zawody zakończyły emocjonujące, jak zwykle, biegi rozstawne 4 × 100 metrów i 4 × 400 metrów.

Bieg rozstawny 4 × 100 m. wygrała drużyna A.Z.S.—Warszawa, w rekordowym czasie 44,8 sek., zdobywając na rok bież. puhar przechodni Państwowego Urzędu Wych. Fiz. i Przysp. Wojsk. przed „Polonią“ i „Warszawianką“.

Bieg 4 × 400 m. wygrała drużyna A.Z.S. — Warszawa, w czasie 3 min. 28,8 sek., zdobywając taki sam puhar przechodni Państw. Urz. W. F. i P. W. Drugie miejsce, po ostrej walce z A.Z.S. II-im i „Warszawianką“ zajęła „Polonia“, a „Warszawianka“ przyszła trzecia, bijąc A.Z.S. II i A.Z.S. III.

W ogólnej punktacji A.Z.S. — Warszawa uzyskał 57 punktów, K.S. „Polonia“ 27 p., L.K.S. „Pogoń“ — Lwów 19 p., K.S. „Warszawianka“ 16 p. Koło Sportowe Młodzieży Sokolej — Piotrków 13 p., K.S. „Warta“ — Poznań 5 p., A.Z.S.—Kraków 4 p., K.S. „Rozdzień“ — Szopienice 1 p., T. G. „Sokół“ — Jarosław 1 p. i 3 pułk saperów — Wilno 1 p.

Z prowincjonalnych klubów na specjalną uwagę po „Pogoni“ lwowskiej — klubie o starej tradycji sportowej, należy zwrócić na koło Sportowe Młodzieży Sokolej z Piotrkowa, które startując po raz pierwszy, zajmuje odrazu 3 pierwsze, 1 drugie i 2 trzecie miejsca. Na specjalną uwagę zasługuje druh Górski, który ma wielką przyszłość sportową przed sobą, ale powinien dużo pracować nad stylem. Kierownikiem i trenerem Koła jest sympatyczny druh Kałuża, któremu, jak i Kołu, należy pogratulować wyników na zawodach o mistrzostwo Polski.

Zenon Paruszewski.

SPORTY WODNE.

Sporty wodne — a więc pływactwo, wioślarstwo i żeglarstwo — należą bez wątpienia do najbardziej polecenia godnych. Pływactwo i wioślarstwo, jak rzadko który inny sport, przyczynia się do równomiernego rozwoju całego ciała. Nieledwie rzec można, kształci każdy mięsień. Wioślarstwo i żeglarstwo dają znów pełnię obcowania z naturą, co do walorów fizycznych dołącza niebylejakie walory moralne.

Nie dość na tem. Sporty wodne posiadają ogromne znaczenie i z narodowego punktu widzenia. Zżycie się z żywiołem wody jaknajwiększej ilczby obywateli polskich — to konieczny warunek dla urzeczywistnienia ideału mocarstwowej Polski. Stara to, choć niedość u nas doceniana prawda, że potęga państwa opiera się o wybrzeże morskie, owe okno na świat. Strzec zaś wybrzeża morskiego i walczyć o nie będą tylko ci, co pokochali żywioł wody. Od pływaków poprzez wioślarstwo do żeglarstwa wyrobić musimy typ polskiego wikinga, zdobywcy mórz. Kto za młodu zaprawi się do rzemiosła wodnego, tego w latach młodzieńczych poniesie w świat szeroki żyłka żeglarska. Na tej żyłce opiera się dzisiejsza potęga Anglji, która w każdym zakątku świata ma swe kolonje, założone przez tych, których pognała na morze dalekie żądza przygód, ukochanie żywiołu wody i bezkresu mórz.

To też sporty wodne wszędzie jaknajusilniej są popierane przez państwo i społeczeństwo. W Niemczech wioślarstwo jest jednym z najpopularniejszych sportów. Kluby wioślarskie liczą się na tysiące, każde gimnazjum posiada własne łodzie, przystanie i baseny pływackie.

W Polsce sport wodny nieledwie jest w zarodku. Pływactwo nasze stoi daleko w tyle za innymi narodami. Do niedawna nie mieliśmy nawet jako tako urządzonych pływalni, a i dziś można je zliczyć na palcach jednej ręki. Nic też dziwnego, że więk-

szość rekordów polskich w pływactwie należała do niemca z G. Śląska Dettego i dopiero przed kilku dniami na mistrzostwach pływackich Polski padł nareszcie ostatni jego rekord.

Trochę lepiej przedstawia się z sprawa z wioślarstwem. Mamy bądź co bądź w Polsce szereg starych i zasłużonych klubów wioślarskich, wyniki osiągamy już nienajgorsze i nawet czasem ten czy ów klub wypryśnie na zawody zagranicę. Daleko nam jednak do tego, by nasze wioślarstwo miało charakter masowy.

Żeglarstwo, poza bardzo nielicznymi wyjątkami, uprawiane jest u nas dopiero od kilku lat. Mówimy tu oczywiście o żeglarstwie sportowem. Tempo rozwoju tej przepięknej gałęzi sportu od czasu, gdy wybiliśmy sobie okno na morze, jest bardzo szybkie To też można mieć nadzieję, że niebawem nasze rzeki i jeziora, zwłaszcza zaś zatoki morskie (nie wiele ich mamy!) zaroją się od białych żagli.

W dziedzinie sportów wodnych jest więc w Polsce do roboty sporo. A niema bodaj bardziej do tego powołanej organizacji, jak „Sokół". Sporty wodne, jak się to już rzekło wyżej, wnoszą wartości fizyczne, moralne i narodowe. Są to te wartości, o które walczy Sokolstwo polskie. Zbieżność ta rzuca się w oczy i nie można obok niej przejść obojętnie. Sokolstwo nasze musi, jeśli chce spełniać zadanie, które sobie postawiło, wziąć w opiekę sporty wodne, rozkrzewiać je jaknajbujniej wśród braci sokolej.

Świadomość tego „Sokół" ma nie od dziś. Dość tu wymienić choćby Oddział Wioślarski „Sokoła" krakowskiego, jeden z czołowych klubów wioślarskich w Polsce. Ostatnio zaś święciliśmy w Warszawie uroczystość otwarcia przystani XII Gniazda „Sokoła" na Wiśle.

XII Gniazdo, które mimo piętrzących się trudności, dzięki energji i wytrwałości doszło do własnej przystani i własnego taboru wioślarskiego, winno się stać przykładem dla innych gniazd w Polsce. Nie brak w Polsce rzek, nie brak w sokolstwie chętnych do uprawiania wioślarstwa. Trzeba tylko chcieć. Bo chcieć znaczy módz. To nam pokazało gniazdo XII.

Równolegle do wioślarstwa, musi się rozwijać i pływactwo. Najwyższy już czas na budowę pływalni sokolich; tak wielka organizacja, jak „Sokół" nie może się ulęknąć tego zadania, które dla wielu innych, małych organizacyj jest tylko niedościgłem marzeniem.

Rozwój żeglarstwa sokolego, gdy ugruntujemy już pływactwo i wioślarstwo, pójdzie sam z siebie. Żeglarstwo jest koroną sportów wodnych i bez ugruntowania podstaw nie ruszy z miejsca.

W końcu jedna uwaga. Dzisiejsze życie sportowe w Polsce stoi pod wszechwładną hipnozą rekordów i zawodów. Dalecy jesteśmy od myśli potępianie w czambuł rekordów i współzawodnictwa. Są to czynniki postępu w sporcie, popularyzują go w szerokich masach. Ale zbyt jednostronne hołdowanie kierunkowi rekordów i zawodów łatwo przyczynić się może do wynaturzenia sportu, i przez chęć osiągania wyników coraz to lepszych i lepszych, odstraszenia od sportu tych, których na te najlepsze wyniki nie stać. Sporty wodne to mają do siebie, że dają możność znalezienia wyjścia, w którym i wilk będzie syty i koza cała. Talenty pływackie, czy wioślarskie niech się wprawiają do bojów sportowych, do bicia rekordów, do zwycięstw w zawodach. Szerokim zaś rzeszom pozostaje pełne uroku i czaru wioślarstwo wycieczkowe.

To też w „Sokole", przy uprawianiu sportów wodnych trzeba o tem pamiętać.

St. P.

BIBLJOGRAFJA

„Szaniec". Pierwszy numer dwutygodnika „Szaniec" wyszedł z datą 1 lipca 1927 r. Pismo to poświęcone sprawom obrony państwa jest niezależne od jakiejkolwiek partji, obozu czy odłamu. Pragnie skupić myśli i pióra do rzeczowej, wyłącznie dobrem Rzeczypospolitej natchnionej współpracy w wielkiej sprawie obrony państwa, współpracować chce nad umocnieniem ideowych podstaw siły zbrojnej narodowej, nad typem świadomego żołnierza, oświetlać zagadnienia chwili obecnej i budzić myśl współobywateli do czujnego i troskliwego przewidywania możliwości przyszłych.

Pismo to przeznaczone jest dla wojskowych w służbie czynnej, lub pozostających w rezerwie i w stanie spoczynku oraz dla tych wszystkich, którym droga jest sprawa obrony Rzeczypospolitej i sprawa jej wojska.

Redaktorem pisma jest p. Roman Wasilewski. Współpracę obiecali:

Ppłk. Jerzy Bardziński, płk. Feliks Bołsunowski, prof. Un. Jag. Jan Dąbrowski, prof. Un. Pozn. Stefan Dąbrowski, płk. prof. Polit. Warsz. Kazimierz Drewnowski, płk. Konstanty Haller, kom. por. Bohdan Jarociński, prof. Un. Jag. Władysław Konopczyński, gen. bryg. Marjan Kukiel, prof. Ludwik Kulczycki, gen. dyw. Mieczysław Kuliński, płk. dr. Edward Loth, J. M. Rektor Un. Jag. Leon Marchlewski, gen. bryg. Walery Maryański, płk. Czesław Mączyński, ks. Józef Panaś, mjr. inż. Stanisław Rodowicz, inż. Ryszard Świętochowski, ppłk. dr. Stanisław Szurlej, płk. Stanisław Thiel, płk. Dr. Wacław Tokarz, płk. inż. Stanisław Żmigrodzki, mjr. S. G. Zdzisław Żórawski, oraz szereg oficerów służby czynnej i oficerów cudzoziemskich.

Na treść pierwszego zeszytu składają się następujące artykuły: Naród a wojsko. — Wódz i rząd za dowództwa ks. M. Radziwiłła Wacław Tokarz. — Myśli o wojsku i wojnie. — O dusze dowódców. Bukwa — Medal wojskowy za wojnę 1918 — 1920. — Nadrenja. Zdz. Żórawski. — Kronika; Przyśpieszenie emerytur i awanse. Międzynarodowe zawody jeździeckie w Warszawie. Zawody konne o mistrzostwo wojska. Muzeum Narodowe i Wojska. O napis na pomniku. Przeciwko pośmiertnemu kalaniu żołnierza. Uprowadzenie polskiego oficera. Przemówienie marszałka Piłsudskiego. Udział zawodowych wojskowych w wyborach. — Wojska cudzoziemskie. — Przegląd prasy. — Książki.

Por. Kula Wiktor. Granaty ręczne i karabinowe. Wydawnictwo Pomorskiej Drukarni Rolniczej w Toruniu. Cena zł. 2.50. Jest to jedna z bardziej źródłowych broszur w tym kierunku, tem więcej że na

czasie. Napisana przystępnie, a wyczerpująco okaże się pożądaną nietylko do użytku w oddziałach wojskowych, ale i w oddziałach stowarzyszeń p. w. Opis granatów używanych obecnie, poprzedzony został krótkim rysem historycznym. Natomiast ogólny opis granatów podaje wiadomości dotyczące podziału ich z punktu widzenia technicznego, oraz według ich rodzajów, omawiając zasady poszczególnych. W opisie szczegółowym rozpatrzone zostały rodzaje granatów odpowiednio do ich specjalnych celów. Na uwagę zasługuje opis granatu polskiego.

Barwne tablice w załączeniu, uzupełniają całość tego odpowiedniego dla prac p. w. podręcznika.

Ppułk. Szt. Gen. Wacław Dahlen. Organizacja i działanie łączności w polu. Wydawnictwo Pomorskiej Drukarni Rolniczej w Toruniu. Cena zł. 10. — Jest to do tej pory jedyna, wyczerpująco omawiająca ten przedmiot praca, a tycząca się specjalnie organizacji i działania łączności w warunkach polowych. Wobec braku tego rodzaju prac, książka ta winna się znaleźć w każdej bibliotece Gniazdowej, aby instruktorzy i wykładowcy mogli korzystać z tego źródła dla pogadanek o łączności. Wadą jej jest nazbyt wysoka cena.

Apoloniusz Zarychta. Łuk i łucznictwo. Cena zł. 3. Praca ta jest pierwsza w tej dziedzinie i dlatego należy ją powitać jako zwiastunkę rozwoju nowej gałęzi sportu u nas, gałęzi, która przyniesie nieoceniony pożytek uprawiającym ten rodzaj sportu, a jednocześnie da im wielką skalę przyjemności. Sport ten może być uprawiany przez szerokie warstwy społeczeństwa ze względu na to, że jest dla nich łatwo dostępny, a jednocześnie dając jego zwolennikom rozwój całego ciała dzięki ćwiczeniom związanym z użyciem łuku. Książka opracowana jest interesująco i przystępnie, tak, że każdy może z niej samodzielnie korzystać nie uciekając się aż do pomocy instruktora. Interesujące ilustracje składają się na całość tego bardzo pożytecznego podręcznika.

Zeszyt rysunkowy z terenoznawstwa (do nauki szkicowania). Układ Szkoły Podoficerów, a wydawnictwo Głównej Księgarni Wojskowej. Format kajetu. Cena zł. 0.35. Jest to pomysł bardzo szczęśliwy, gdyż przez kreślenie poszczególnych znaków, uczący się zapamięta sobie doskonale dużą ich ilość, co mu następnie posłuży do swobodnego czytania mapy, a także da mu możność osiągnięcia pewnej wprawy, która przyda się do sporządzania szkiców.

Por. J. Podoski. Karabinki małokalibrowe i ich użycie. Cena 2 zł. Jest to pierwsza książka na temat sportu strzeleckiego. Na rozwój tego sportu w stowarzyszeniach p. w. winien być położony specjalny nacisk, zaś znaczenie jego pozostawione na jednym z pierwszych miejsc programu pracy. Dlatego więc pierwszą niejako próbę w tym kierunku należy powitać z radością ponieważ zapełni ona lukę w tym kierunku wyszkolenia, oraz da możność potraktowania systematycznie wyszkolenia strzeleckiego z punktu widzenia sportowego. Różność materjału, oraz jego przystępność w opracowaniu, stanowi bardzo pożądane źródło wyszkolenia nie tylko instruktorów, ale i dla każdego, ktoby chciał uprawiać sport strzelecki, a wszak uprawiać go winni możliwie wszyscy tak druhowie jak i druhny. Również bardzo przydatnym źródłem, okaże się ta broszura dla poszczególnych Gniazd, a to z tego względu, że znajdą one tam materjał dotyczący urządzenia i prowadzenia strzelnic. Całość materjału zawarta jest na 131 stronicach, które kolejno zawierają: opis broni i przyrządów celowniczych, pielegnowanie broni, rozkładanie i czyszczenie, przestrzeliwanie karabinów, strzelanie z karabinków małokalibrowych, trening strzelecki, zawody, budowa strzelnic i przepisy bezpieczeństwa, oraz w załączeniu podany wzór strzelnicy.

PIERWSZY OBOZ LETNI SOKOLIC

„...Tymczasem przenoś moją duszę utęsknioną
do tych pagórków leśnych, do tych łąk zielonych
szeroko nad błękitnym Niemnem rozciągnionych“...

W Grandiczach pod Grodnem, uroczej zdrowotnej miejscowości na wysokim piaszczystym brzegu Niemna, wyposażonym w wyborną kąpiel i plażę, odbędzie się pierwszy obóz Sokolic.

Świetna, ze wszechmiar poparcia godna, akcja obozów letnich, od sześciu lat prowadzona w Polsce nie wyszła jeszcze z fazy eksperymentów, mimo to doświadczenie zebrane stwierdza niezbicie nader dodatni wpływ obozów na młodzież i coraz wyraźniej rysuje kontury racjonalnej pracy w tej dziedzinie. Na podstawie osiągniętych wyników widać jasno, że obóz nie jest wielką próbą sprawności, bezustannym wysiłkiem, dążącym do maksymalnego wyczynu, momentem wchłonięcia jaknajwiększej masy przeróżnych wiadomości, lecz podstawą racjonalnej i wszechstronnej zaprawy do życia i służby obywatelskiej. W związku z powyższym wnioskiem został opracowany plan prac na obozie Sokolic.

Regularny, obmyślany w najdrobniejszych szczegółach tryb życia, szeroko uwzględniający bezpośrednie zetknięcie z przyrodą przez poddanie się ożywczemu działaniu powietrza, słońca i wody, dopełniony systematycznemi ćwiczeniami cielesnemi, stanowi znakomity odczynnik „normalnego“ życia i dąży do osiągnięcia pełni sił fizycznych.

Na tem podłożu rozwija się najważniejsza część pracy na obozie — praca nad charakterem bo: „wszystko z duchem i dla ducha jest“. W zupełnej izolacji od wpływów zewnętrznych, w słonecznym nastroju, wolnym od szarzyzny trosk powszednich, w poczuciu zdrowia i siły, pogłębia się zrozumienie obowiązku, wyrabia sumienność, karność, solidarność i punktualność, zwiększa się ufność we własne siły, dająca wiarę w zwycięstwo.

Program zajęć opracowany troskliwie przez wybitne siły fachowe, mieści się swobodnie w ramach przewidzianych czasem i uwzględnia tylko taki zakres wiadomości, który może być dokładnie przyswojony bez karygodnego przemęczania lub demoralizującej powierzchowności w traktowaniu przedmiotu.

Mając za sobą kilkomiesięczną rzetelną pracę organizacyjną Z. W. S. z radością i spokojem oczekuje terminu rozpoczęcia obozu wierząc w pomyślne wyniki przygotowanej akcji i ufając, iż wszystkie Dzielnice, Okręgi i Gniazda przyczynią się do poparcia obozu przez zgłoszenie odpowiednich kandydatek.

Helena Korewa.

DZIAŁ URZĘDOWY

OD PRZEWODNICTWA ZWIĄZKU.

1) Zaszedł wypadek, że jedno z Gniazd rozesłało do wszystkich Gniazd w Związku odezwę wraz z listą składek i cegiełki na budowę własnej siedziby, nie uzyskawszy poprzednio zezwolenia Przewodnictwa Związku.

Przewodnictwo Związku zwraca uwagę wszystkich Gniazd, że postąpienie podobne sprzeciwia się uchwale Zarządu Związku, które zabrania zbiórek pieniężnych bez zezwolenia władz Sokolich, w obrębie Dzielnicy za zezwoleniem Przewodnictwa Dzielnicy, w obrębie całego Związku, ze zezwoleniem Przewodnictwa Związku.

Każdorazowe zezwolenie Przewodnictwa Związku ogłasza się w dziale urzędowym Przewodnictwa, organie Związku. Wszelkie przeto odezwy nadsyłane do Gniazd o składki na cele sokole, o ile nie ma w nich powołania się na uchwałę Przewodnictwa Związku, winne być zwracane nadawcy bez rozpatrywania sprawy.

2) Przewodnictwo Związku uchwaliło, że tegoroczne zawody Związkowe według programu Naczelnictwa Związku odbędą się w Poznaniu w dniu 4 września r. b. Kierownikiem zawodów będzie Naczelnik Związku dh Fazanowicz, do którego też należy zwracać się o wszelkie wyjaśnienia i informacje. Listy kierować do 15 sierpnia b. r. Gorlice Sokół, po tym terminie Poznań Zielone Ogródki.

3) Przewodnictwo Związku uchwaliło wydać żeton pamiątkowy z okazji przeprowadzenia biegu okrężnego dookoła Polski w czasie obchodu jubileuszu Sokoła Macierzy. Prawo do uzyskania żetonu mają wszyscy ci, którzy brali bezpośredni udział w biegu, bądź jako organizatorzy, bądź jako biegacze. Listy uczestników winny być dostarczone drogą służbową do Przewodnictwa Związku. Za dokładność list są bezpośrednio odpowiedzialni Prezesi Gniazd i Okręgów.

4) Przewodnictwo Związku zatwierdziło wniosek Wydziału Wydawnictw utworzenia przy Wydziale Sekcji propagandowo-prasowej dla spraw sokolich.

5) Przewodnictwo Związku poleciło Wydziałowi Wydawnictw rozpocząć sprzedaż wydanych nowych regulaminów a mianowicie: Regulaminu organizacji Sokolic, regulaminu i instrukcji stałych drużyn sokolich oraz sokolego słownictwa gimnastycznego. Zamówienia kierować należy do Wydziału Wydawnictw przy Przewodnictwie Związku ul. Szopena 3.

6) Przewodnictwo Związku wyraziło zgodę na wniosek Wydziału Wydawnictw, aby następny numer Przewodnika ukazał się podwójnej objętości w dniu 15 sierpnia b. r.

7) Przewodnictwo Związku rozpatrywało sprawę wydawnictwa historji sokolstwa polskiego i po dyskusji wybrało komisję, której powierzyło załatwienie sprawy wydawnictwa oraz omówienia i ustalenia warunków z upatrzonym autorem dzieła. Do komisji wybrano dhów. Terecha, Maksysia i Dubowskiego.

8) W sprawie wyroku sądu honorowego w Wolsztynie dotyczącego dha Ratajczaka z Puszczykowa, wysłuchano sprawozdania dha wiceprezesa Terecha i zatwierdzono sformułowaną w tej sprawie odpowiedź do Przewodnictwa Dzielnicy Wielkopolskiej.

9) Gniazdu Baranowicze Okręgu Wileńskiego Dzielnicy Mazowieckiej zezwoliło Przewodnictwo Związku na zbieranie składek na budowę własnej sokolni w całym Związku.

10) Wysłano depeszę od Przewodnictwa Związku z pozdrowieniem i powitaniem IX Ogólnego Zjazdu Delegatów Polskich Związków kolejowych w Bydgoszczy.

11) Polecono prezesowi Dzielnicy Pomorskiej, aby wziął udział w imieniu Przewodnictwa Związku w uroczystości odsłonięcia w dniu 31 lipca b. r. pomnika Henryka Sienkiewicza w Bydgoszczy i złożył w imieniu Związku Sokolego u stóp pomnika wieniec od Sokolstwa polskiego.

12) Polecono prezesowi Dzielnicy Mazowieckiej, aby na zlocie sokolim Okręgu Białostockiego w dniu 24 lipca b. r. zastąpił Przewodnictwo Związku.

13) Przewodnictwo Związku przesłało depeszę powitalną wraz z życzeniami: Gniazdu w Mszanie Dolnej Okręgu Nowosądeckiego Dzielnicy Krakowskiej z okazji poświęcenia kamienia węgielnego pod własny gmach, oraz Przewodnictwu Okręgu i Gniazdu w Lesznie z okazji zlotu okręgowego oraz uroczystości 25-lecia powstania Gniazda w Lesznie.

14) Przewodnictwu Okręgu II-go w Zagłębiu Dąbrowskiem Dzielnicy Krakowskiej uchwaliło Przewodnictwo Związku pożyczkę w kwocie 1.000 zł. na urządzenie kursu okręgowego dla naczelników i przodowników ćwiczeń cielesnych. Pożyczka ma być spłacona w czterech kwartalnych ratach począwszy od 1. X 1927 r.

15) Gniazdu Ostrowiec Okręgu Kieleckiego Dzielnicy Mazowieckiej zniżono w myśl prośby popartej przez władze sokole Okręgu i Dzielnicy składkę do Związku za rok 1927 do 50 proc.

Gniazdo w Częstochowie X Okręgu Częstochowskiego Dzielnicy Mazowieckiej, zwolniono na podstawie prośby przesłanej i popartej drogą służbową przez Okręg i Dzielnicę, od składek za rok 1926 z warunkiem bezzwłocznego uiszczenia zaległych składek za rok bieżący 1927.

16) Przyjęto do wiadomości na podstawie sprawozdania dha wiceprezesa Maksysia nadesłane do Przewodnictwa a) sprawozdanie z działalności za rok 1926 gniazda w Jarosławiu, tegoż Okręgu, Dzielnicy Małopolskiej oraz rozkaz Nr. 18 Okręgu Toruńskiego Dzielnicy Pomorskiej.

17) Kurs instruktorski wychowania fizycznego dla członków naszych Towarzystw rozpoczął się w dniu 4 lipca w Gorlicach. Na kurs zgłosiło się 60 uczestników z Dzielnicy Mazowieckiej, Małopolskiej, Krakowskiej, Wielkopolskiej i Pomorskiej. Pewna część uczestników nie uiściła należnej opłaty względnie złożyła częściowo. Ponieważ za opłatę od uczestników kursu odpowiadają Zarządy Towarzystw, z których uczestnicy

kursu pochodzą, przeto Przewodnictwo Związku wzywa te gniazda, które nie uiściły całkowitej opłaty za kurs, aby uczyniły, to odwrotnie, jeśli nie chcą narazić swych wysłanników na usunięcie z kursu. Należność wysyłać do Gorlic pod adresem Gniazda.

18) Zwracamy ponownie uwagę, że czas jeszcze nadsyłać zgłoszenia na kurs instruktorek dla druhen. Bliższe szczegóły podaje komunikat w niniejszym numerze. Zwracamy uwagę, że zgłoszone uczestniczki, winne zgłosić się z zaświadczeniem swego gniazda, że jadą na kurs instruktorski do obozu p. w. do oficera instrukcyjnego p. w. najbliższego pułku, który w myśl obowiązującego rozkazu Min. Spr. Wojsk. Państw. Urzędu W. F. i P. W., winien wydać uczestniczkom wolny bilet jazdy tam i z powrotem, względnie dokument podróży upoważniający do 75 proc. zniżki kolejowej.

19 Przypominamy wszystkim Druhom odznaczonym Krzyżem Legji Honorowej Sokolstwa polskiego w Ameryce, którzy tego dotychczas nie uczynili, że winni nadesłać w najbliższym czasie do Przewodnictwa Związku w Warszawie swój życiorys z dokładnym opisem służby sokolej oraz jedną fotografję. Potem otrzymają dyplomy na prawo noszenia odznaki.

WRĘCZENIE DYPLOMU CZŁONKA HONOROWEGO PANU MARSZAŁKOWI SENATU

Wojciechowi Trąmpczyńskiemu odbyło się uroczyście dnia 12 lipca b. r. Delegacja złożona z Prezydjum Związku w osobach obu wiceprezesów dhów Terecha i Maksysia oraz dhów Dubowskiego, Matuszewskiego i Pniewskiego zgłosiła się we wspomnianym wyżej dniu w prywatnym lokalu Pana Marszałka Senatu, gdzie po odpowiedniem krótkiem przemówieniu wiceprezesa Terecha został wręczony naszemu Przezacnemu Członkowi Honorowemu piękny dyplom.

Pan Marszałek dziękując za zaszczyt jakim go obdarzyło Sokolstwo polskie, oświadczył, że zawsze odnosił się do Sokolstwa z wielką sympatją i życzliwością, zdawał sobie doskonale sprawę z ważności zadań, jakie miało Sokolstwo do spełnienia w czasach niewoli, jak również jasno przedstawia sobie rolę Sokolstwa w Odrodzonej Ojczyźnie. W końcu Pan Marszałek nadmienił, że skoro tylko jego obecne zajęcie mu na to pozwoli, zapisze się do gniazda sokolego w charakterze członka, by tem samem zaznaczyć i zadokumentować, że Sokół jako organizacja narodowa, mająca do spełnienia w państwie ważne zadanie, winna zawierać w swych szeregach wszystkich obywateli narodowo myślących.

KOMUNIKAT Nr. 9.

Związkowy kurs Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego Sokolic zorganizowany na obozie letnim odbędzie się w Grandiczach pod Grodnem w terminie od 1-go do 31-go sierpnia r. b.

Zbiórka w dniu 31 lipca r. b. (niedziela) na dworcu kolejowym w Grodnie. Większa grupa uczestniczek wyjeżdża z Warszawy dnia 31-go lipca r. b., pociągiem wychodzącym z dworca Wileńskiego o godzinie 8.45, przychodzącym do Grodna o godzinie 15.41.

Uczestniczki, przyjęte na kurs, uzyskują bezpłatny przejazd koleją do Grodna, na mocy dokumentu podróży, wydanego przez najbliższego oficera p. w., na skutek zaświadczenia Gniazda, że udają się na kurs w. f. i p. w. do D. O. K. III., urządzany przez Związek Sokoli.

Kurs ma na celu — przygotowanie Sokolic do pracy instruktorskiej w Gniazdach. Przygotowanie to polegać będzie na: 1) opanowaniu teoretycznie i praktycznie objętego programem zakresu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego; 2) wyrobieniu karności oraz przyzwyczajeniu do zorganizowanego życia zespołu; 3) rozszerzeniu i pogłębieniu wiadomości o organizacji pracy społecznej.

Program kursu obejmuje: 1) anatomję, fizjologję, hygienę, ratownictwo; 2) wychowanie fizyczne (teorja, systematyka i metodyka ćwiczeń, gimnastyka, lekko atletyka, gry i sporty); 3) przysposobienie wojskowe (broń chemiczna i obrona przeciwgazowa, służba, terenoznawstwo, łączność, szkoła strzelca i t. d.); 4) dziedzinę kulturalno-oświatową.

Ilość zajęć teoretycznych wynosi 8 godzin dziennie. Po ukończeniu kursu odbędą się egzaminy oraz zostaną wydane odpowiednie świadectwa.

Warunki przyjęcia: 1) ukończonych lat 18; 2) wykształcenie w zakresie 6-iu klas szkoły średniej lub wykształcenie równorzędne. W wypadkach wyjątkowych mogą być przyjmowane druhny z wykształceniem 4-o klasowem lub szkoły powszechnej. 3) Stan zdrowia wykazujący zupełną zdolność do ćwiczeń fizycznych i życia obozowego (świadectwo lekarza). 4) Dostateczny stopień sprawności fizycznej. 5) Polecenie swego Okręgu lub Gniazda. 6) Podpisanie deklaracji według załączonego wzoru.

Kandydatki winny przyjechać w mundurach sokolich (obuwie na niskich obcasach) i przywieźć ze sobą: dwie zmiany bielizny, trzy pary pończoch czarnych lub bronzowych, kostjum ćwiczebny (granatowe szarawary, bluza z krótkimi rękawami), kostjum kąpielowy (pożądany czarny), ubranie sportowe (spodenki, bluza kapelusz khaki, pas skórzany, sweter (pożądany sportowy), trzy ręczniki, dwa prześcieradła, dwie poszewki, koc, siennik, worek rozmiaru 50 x 80 z surówki, plecak, przybory tualetowe, menażka z przykrywką, kubek do wody, nóż, widelec, łyżka, zeszyty, ołówki i linijka, pożądany aparat fotograficzny i latarka elektryczna.

Przepisowe komplety sportowe: spodenki, bluza i kapelusz khaki, w cenie 17 złotych plus koszty przesyłki pocztowej są do nabycia w Komisji Dostaw Sokolich, Warszawa, ul. Nowy Świat 40.

Opłata za kurs (wykłady, wyżywienie, kwatery i t. d.) wynosi 50 złotych, płatne w dwóch ratach: 1-sza razem ze zgłoszeniem, 2-ga w dniu przyjazdu na obóz. Zgłoszenia należy kierować do Związkowego Wydziału Sokolic najpóźniej do dnia 25-go lipca r. b. Przyjazd na obóz do dnia 31-go lipca r. b.

Wzór.

DEKLARACJA.

Związek Tow. Gimn. „Sokół“ w Polsce.

Ja niżej podpisana, proszę o przyjęcie mnie na kurs wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego Sokolic, organizowany na obozie letnim i zobowiązuję się:

1) stosować się ściśle do regulaminu obozu,
2) przybyć punktualnie i pozostać do końca kursu,
3) przywieźć ze sobą rzeczy wymienione w komunikacie Nr. 9,
4) wpłacić 50 złotych, połowę przy składaniu deklaracji, resztę w dniu przybycia na obóz,
5) w razie samowolnego opuszczenia obozu lub w razie usunięcia przez Komendę obozu, w drodze dyscyplinarnej, obowiązuję się do zwrotu kosztów podróży i utrzymania.

Data

Podpis kandydatki
Adres „

1) Nazwisko i imię,
2) Data urodzenia,
3) Miejsce zamieszkania,
4) Stan,
5) Wykształcenie,
6) Zawód,
7) Dzielnica,
8) Okręg,
9) Gniazdo,
10) Funkcja w Gnieździe.

Polecenie Władz Sokolich.

ZAWIADOMIENIE SKARBNIKA.

Składki należy wpłacać na konto P. K. O. 5589 i wymieniać dokładnie za jaki czas i od jakiego Gniazda.

Wpłacono w maju.

Składki zaległe.

Warszawa V Grażyna	20.—	Kraków I . . .	50.—
Warszawa VI .	41.—	Piszowice . . .	30.—
Krzykosy . . .	10.50	Mława	50.—
Częstochowa ż. .	17.50	Kraków I . . .	50.—
		Czortków . . .	61.—

Składki bieżące.

Zblewo	28.—	Wadowice . . .	76.—
Rydzyna . . .	16.—	Nowe.	20.—
Włoszakowice .	15.—	Rawicz	15.—
Kałusz	93.50	Bukowiec Górny	15.—
Częstochowa X .	12.50	Zebrzydowice .	21.53
Czeladź	12.50	Gorlice	95.—
Wojkowice . .	16.—	Brześć	10.—

LISTA SKŁADEK.

Następujące gniazda, w dalszym ciągu, nadesłały do Związku składki na dar jubileuszowy dla „Sokoła-Macierzy" i na ogólne cele związku:

Chyreń	24.—	Lubawa	9.15
Brzeżany . . .	21.30	Kiełpin	5.—
Zebrzydowice . .	10.—	Jabłonowo (Pomorze) . .	5 —
Busk	6.84	Świecie	20.—
Rawa Ruska . .	8.—	Kraków II . . .	40 —
Nowy Zatom . .	5.—	Busk	15.—
Rypin	33.—	Suwałki	21.50
Nowy Targ . . .	5.—	Biłgoraj	20.—
Warszawa VI . .	8.—	Sarny	24.75
Goczałkowice . .	5.—	Chlewiska . . .	22.72
Chorostkin . . .	5.—	Szydłowiec . . .	7 58
Cieszyn	8.—	Chełm Lub. . .	17 —
Gostynin . . .	30.—	Mościska. . . .	25.—
Bydgoszcz I . .	10.—	Stanisławów—Belweder . . .	10 50
Bolechów . . .	5.—	Łańcut	14.—
Jaworów	5.—	Radom	16 02
Gniew	6.—	Kutno	20.—
Biała Lipnik . .	3.—	Podlesie	2.30
Brzeszcze . . .	6.—	Tarnopol . . .	60.95
Łodygonice . . .	4.—	Zbaraż	17.—
Mikuszowice . .	3.—	Kostarzew . . .	5.—
Straconka . . .	3.—	Więcbork . . .	8.55
Sucha	5.80	Mińsk Maz. . .	3.45
Węgierska Górka .	3.—	Rzeszów	36.—
Myślenice . . .	25.—	Pisarzowice . . .	6 —
Pszczyna . . .	3 85	Łuków	5.—
Kępno	6.—	Pelpin	5.—
Nieszawa . . .	15.50	Kościerzyna . . .	5.51
Tczew	5 —	Leszno k/Błonia .	15 —
Krzeszowice . .	14 97	Opatów	7.—
Konojad	5.—	Chełmno Pomorze.	6.70
Żywiec	20.—	Warszawa V . .	12.05
Borysław . . .	43.50	Andrychów , . .	45.50
Biała Krakowska .	24.26	Wełnoniec . . .	5. —
Kłodawa	62 —	Kępno	6.—
Siersza k/Trzebini .	17.20	Grudziądz . . .	23.70
Inowrocław . . .	17.65	Dobronil	36.70
Skałat	18.40	Środa	14.60
Nadwórna . . .	38.45	Ozorków . . .	10. —
Strzyżów n/Wisłą .	12 —	Dzielnica Śląska . : . .	5.—
Miejska Górka . .	3 85		
Ciechanów . . .	50.—		
Zduny	7.—		

Z ŻYCIA SOKOŁA

UROCZYSTOŚCI SOKOLE.

W niedzielę, dnia 24 lipca b. r. w Tow. Gimnastycznem Sokół w Mątwach odbędzie się wspaniała uroczystość poświęcenia boiska.

*

Towarzystwo Gimn. Sokół w Osiu obchodzić będzie w dniu 6 i 7 sierpnia b. r. 15-letnią rocznicę swego istnienia połączoną z poświęceniem sztandaru i zawodami lekkoatletycznemi.

*

Okręg VIII Dzielnicy Śląskiej urządza w dniach 3 i 4 września b. r. zlot okręgowy połączony z rocznicą pięciolecia założenia Okręgu. Wszystkie sąsiednie Okręgi i Gniazda uprasza się o przyjęcie udziału w uroczystości oraz nie urządzanie w tym dniu zabaw czy uroczystości.

POŚWIĘCENIE PRZYSTANI SOKOLEJ.

Gwarno i rojno było w dniu 29 czerwca b. r. na nowowybudowanej przystani XII Gniazda Sokoła nad Wisłą. Na dole pod zobudowaniami ustawiły się w wojskowym ordynku dwie kompanje stałych drużyn sokolich z karabinami i orkiestrą II-go Gniazda im. Sowińskiego. Na werandzie zgromadzili się liczni goście, przybyli na tę uroczystość poświęcenia przystani. Poświęcenia dokonał ks. prałat Marceli Nowakowski, który potem serdecznie prze-

mówił do braci sokolej. Przemawiali nadto wiceprezes Związku—dh Terech, prezes Dzielnicy — dh Korewa, prezes Okręgu gdańskiego — dh Cieplicki oraz liczni przedstawiciele warszawskich stowarzyszeń wioślarskich. Po dokonaniu poświęcenia budynku — przystąpiono do II-ej części uroczystości: chrztu łodzi. Ma ich Sokół na początek pięć. Czwórkę „Kozłówka“ do chrztu trzymali p. Kowalski i p. dr. Zabawska-Domosławska, czwórkę „Sabcię“—dh Terech i p. Michalska, czwórkę „Jórek“ — dh Maksyś i dh Drabczykowa, ósemkę „Sokół“—dh Patzer i p. Lesiewiczowa, ósemkę „Macierz“ dh Thonnes i p. Jakubowska. A chrzest to — taki jaki nakazuje obyczaj wioślarski — kielichem wina. Po uroczystościach gospodarze podejmowali gości śniadaniem. Był więc czas, by przyjrzeć się dziełu XII-go Gniazda, które przedstawia się imponująco. Lwia to zasługa ś. p. dha Jakubowskiego, dh Patzera i dh Wernera. Nowa placówka sokola nad wartkiemi falami Wisły dobrze świadczy o żywotności Sokoła, który wchodzi zwycięsko w coraz to nowe dziedziny życia sportowego.

żądanie zachwyconej publiczności. W międzyczasie przemawiała z ramienia N. O. K. p. M. Śliwińska, wyrażając uznanie zarządowi za tak krótką — a już tak owocną pracę i zachęcając gorącemi słowy do dalszego krzewienia idei Sokolej.

ŚWIĘTO SPORTOWE W GRÓJCU.

Komitet Powiatowy P. W. i W. F. urządził dnia 29 czerwca b. r. święto sportowe. Na program złożyły się ćwiczenia wojskowe i zawody lekkoatletyczne.

Komitet ofiarował 16 nagród w postaci żetonów, miasto ufundowało puhar (za czworobój lekkoatletyczny) prócz tego D. O. K. I ofiarowało statuetkę jako II nagrodę w ogólnej punktacji.

Lekkaatletyka była reprezentowana przez: hufiec szkolny przy gimnazjum w Grójcu, hufiec szkolny seminarjum w Mogielnicy, Tow. Gimn. „Sokół“ w Grójcu z oddziałami: Goszczyn, Góra Kalwarja, Chynów, Danków, Łęczyszyce, Stara Wieś, Błędów, Lewiczyn, Lipie, Wilków, Jeziórka, Machnatka i Warka, oraz Związek Strzelecki w Grójcu z oddziałami: Lisówek, Promna, Zaborowie, Belsk, Lipie, Wilków, Uleniec, Dębie, Warka, Góra i Wilczogóra.

W ogólnej punktacji lekkoatletycznej zwyciężył „Sokół“ Grójec, zdobywając puhar i wszystkie pierwsze miejsca.

Nagrodę D. O. K. przyznano Związkowi Strzeleckiemu powiatu Grójeckiego za liczny udział w zawodach“.

Wyniki zawodów:

bieg 100 mtr. I. Mankiewicz Juljan 12,2 (Sokół Grójec), II. Kempf E. (Sokół Grójec), III. Szewczyk (Sokół Grójec).

rzut dyskiem I. Kempf E. 25,96 (Sokół Grójec), II. Skowroński (h. s. Mogielnica), III. Jasiński (Sokół Grójec).



Dzień sportowy Gniazda II w Warszawie. Finał biegu na 60 m. pierwszy dh Krupa (Gniazdo Warszawa IV) w 7, 4 sek.

POKAZ GIMNASTYCZNY W GNIEŹDZIE II IM. SOWIŃSKIEGO W WARSZAWIE.

Dnia 12 czerwca o godz. 6 pp. w Gnieździe II, im. jen. Sowińskiego przy ul. Skierniewickiej 18, został urządzony pokaz gimnastyczny staraniem oddziału żeńskiego. Ćwiczyło na boisku 21 druhen w strojach przepisowych, wykazując dużą sprawność i znaczne wyrobienie jak na 5-miesięczną egzystencję. Po przerwie, którą urozmaicały krótkie ćwiczenia druhów, publiczność w liczbie około 300 osób przeszła do sali, gdzie odbyła się część koncertowa, wykonana wyłącznie przez druhny oddziału. Najpierw chór odśpiewał kilka pieśni z wielkiem powodzeniem, poczem zostały odegrane dwie komedyjki, które wypadły bardzo udatnie — tak ze względu na treść, jak i wykonanie. Na zakończenie odtańczyły krakowiaka, którego jeszcze powtórzyły na

rzut kulą I. Kempf 8,88 (Sokół Grójec), II. Kamiński (strzelec Lipie), III. Skowroński (h. s. Mogielnica).

skok w dal I. Mankiewicz J. 5,09 (Sokół Grójec), II. Kempf (Sokół Grójec), III. Czajkowski (Sokół Grójec).

skok w wyż I. Kempf 1,60 (Sokół Grójec), II. Skowroński 1,55 (h. s. Mogielnica), III. Mankiewicz J. 1,55 (Sokół Grójec).

szermierka — żeton T. Ptasiński (h. s. Grójec).



Edward Kempf i Juljan Mankiewicz (z puharem) zwycięzcy święta sportowego w Grójcu.

BIEG SZTAFETOWY PRASZKA — ŁÓDŹ.

W dniu 3 maja odbył się bieg sztafetowy 10 Dywizji piechoty w Łodzi, na przestrzeni 140 klm. od granicy niemieckiej z Praszki w powiecie Wieluńskm, przez Wieluń, Sieradz, Zd.-Wolę, Łask, Pabjanice do Łodzi.

Do zawodów stanęło 8 drużyn każda po 14 zawodników, a mianowicie: Sokół Sieradz, Sokół Pabjanice, dwie drużyny z 28 pułku piechoty, dwie drużyny z 31 pułku piech., drużyna Zjednoczenia młodzieży polskiej im. Piłsudskiego i drużyna młodzieży chrześcijańskiej z Łodzi. Obciążenie lekkie, karabin, pas z ładownicą, letni strój do ćwiczeń polowych. Zmiana zawodników co 10 klm.

Bieg rozpoczęto o godzinie 5 rano. Pierwszy zawodnik przybył do mety o godzinie 18 minut 20 z drużyny Sokół Sieradz, 50 minut wcześniej przed następnemi drużynami. Drugie miejsce zdobyła drużyna Sokół z Pabjanic, trzecie miejsce drużyna 31 pułku piechoty.

SOKÓŁ W KRAKOWIE.

W dniu 24 marca 1927 odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie Sokoła Krakowskiego. Zgromadzenie zagaił prezes dh Dr. Rowiński dłuższem przemówieniem, w którem zaznaczył, że dzień Walnego Zgromadzenia w b. r. schodzi się szczęśliwie z pamiętną rocznicą przysięgi Tadeusza Kościuszki na Rynku Krakowskim poświęcając zarazem kilka wspomnień wielkiemu bojownikowi narodowemu Tadeuszowi Kościuszce.

Następnie w sprawozdaniu z działalności Zarządu zaznaczył mówca, że życie Sokole, które w czasie wojny niemal zupełnie zamarło, z rokiem każdym rozwija się tak w życiu sportowem jak i pracy narodowej.

Wielkie zasługi w tym kierunku przyznać należy intensywnej pracy świadomego swego zadania naczelnika w osobie Karola Mokrzyckiego, dalszym korzystnym czynnikiem w kierunku fizycznego kształcenia młodzieży będzie boisko o obszarze kilku morgów gruntu, które Sokół uzyskał na torze powyścigowym od gminy miasta Krakowa. Urządzenie jednak tego boiska stosownie do wymagań zużytkowania go, jak i doprowadzenia do rezultatu projektów Zarządu natrafia na trudności z powodu braku gotówki i braku zainteresowania się szerszych warstw społeczeństwa tą pracą.

W dyskusji nad propagandą idei Sokolej i zmianą statutu dla dostosowania go do dzisiejszych zmienionych stosunków, zabierali głos dr. Minnich, dr. Gertler, Kubalski, Roztworowski i inni — uchwalono opracować i założyć kataster obywateli, którzy dotąd nie znajdują się na liście członków Sokoła i tych obywateli do pracy zjednać. Po szczegółowej dyskusji nad wielu żywotnemi sprawami działalności Sokoła, przeprowadzono wybory uzupełniające na 13 opróżnionych miejsc w Wydziale Sokoła. Zgromadzenie zakończył prezes apelem do członków Sokoła, by wzięli jak najliczniejszy udział w Złocie Sokoła-Macierzy we Lwowie, który jako zwołany pod hasłem 60-cio lecia jego powstania w dniach 5 i 6 czerwca 1927 powinien być wyrazem potęgi Sokoła Polskiego.

UDZIAŁ GNIAZDA W CHRZANOWIE W OBCHODZIE 3-go MAJA.

W dniu święta 3-go Maja Gniazdo Chrzanowskie wzięło czynny udział w ogólnych uroczystościach dopołudniowych oraz zorganizowało zawody lekkoatletyczne, i gry i zabawy. W zawodach uczestniczyły prócz Sokoła, hufce szkolne, Harcerstwo i in. organizacje. W skład zawodów weszły: bieg 3.000 m., bieg 100 m., bieg 60 m., rzut granatem, rzut dyskiem, rzut oszczepem, skok w dal, skok w wyż, piłka koszykowa i dłoniówka. Wieczorem odbyła się w salach Sokoła uroczysta akademja.

Z OKRĘGU CIESZYŃSKIEGO DZIELNICY ŚLĄSKIEJ.

W zawodach Dzielnicy Śląskiej, które odbyły się 1-go maja r. b. w Katowicach, X-ty Cieszyński Okręg tejże Dzielnicy wziął czynny udział, zdobywając dwie pierwsze nagrody w ćwiczeniach wspólnych druhów i druhen układu dha nacz. Świątkiewicza, drugą nagrodę w budowaniu piramidy okręgowej, czwartą w ćwiczeniach na przyrządach. Dodać należy, że w grze „Koszykówki" drużyna żeńska w Bielsku tegoż Okręgu jest dotychczas niepokonalną i mistrzostwo województwa do niej należy. W programie najbliższych prac Okręgu jest wyjazd do Lwowa, udział w biegu okrężnym naokoło Polski, letnie występy publiczne w Gniazdach z ćwiczeniami, wielka propagandowa wycieczka letnia z ćwiczeniami publicznemi do Ustronia i dwudniowa wycieczka górska w Beskidy Śląskie.

ZJAZD RADY DZIELN. WIELKOPOLSKIEJ.

Zjazd Rady Dzielnicowej Wielkopolskiej odbył się dnia 29 maja b. r. w Poznaniu. Na zjazd przybyli delegaci 107 Gniazd i 17 Okręgów. Na wstępie dh Wolski prezes Dzielnicy omówił pracę Przewodnictwa w roku sprawozdawczym, wzywając jednocześnie do spełnienia swych sokolich obowiązków. Potem sprawozdanie zdali dhowie: sekretarz, skarbnik i naczelnik. Po krótkiej dyskusji nad sprawozdaniami druhowie zabierali głos w różnych żywotnych sprawach, zmierzających w kierunku podniesienia poziomu pracy w Okręgach. Po wyczerpaniu dyskusji prezes zebranie zamknął.

WSPANIAŁY ZLOT SOKOLSTWA OKRĘGU V DZIELNICY POMORSKIEJ.

Na zlot Sokolstwa Okr. V, który odbył się dn. 26 czerwca w Bydgoszczy przybyło 18 Gniazd, stawiając jak największą ilość członków, w czem dało się wyróżnić najmłodsze żeńskie gniazdo w Witoldowo. Bardzo rano rozpoczęły się próby, które trwały do godz. 10-ej. O godz.11-ej uformowany został wspaniały pochód, który głównemi ulicami miasta podążył do kościoła na nabożeństwo, zatrzymując się w drodze przed płytą Nieznanego Żołnierza, celem złożenia wieńca. Po nabożeństwie prezes Okręgu dh Malewski w towarzystwie generała Thommeego, naczelnika Okr. dha Makowskiego, wiceprezydenta dr. Chmielarskiego i in. przyjął defiladę. Zaznaczyć wypada, że w pochodzie po raz pierwszy brał udział niedawno utworzony oddział sokoła konnego i zaprezentował się b. dobrze.

Ładnie odznaczały się w pochodzie Sokolice. Liczba biorących udział w pochodzie przekraczała 500 osób, co bądź co bądź świadczy o żywotności tego Okręgu, jeśli wziąć pod uwagę, że obszar Okręgu — to miasto Bydgoszcz i powiat bydgoski. Otwarcie Zlotu nastąpiło o godz. 1 popoł. przez dh Malczewskiego. Następnie Zlot powitał w serdecznych słowach p. generał Thommee, prezydent dr. Chmielarski i wiceprezes Dzielnicy Pomorskiej dh Radłowski. O godz. 4-ej popoł. rozpoczęły się właściwe uroczystości wymarszem wszystkich drużyn na boisku i defiladą przed prezesem Dzielnicy Pom. dh Wł. Samolińskim. W program ćwiczeń, które się następnie odbyły weszły ćwiczenia młodzieży męskiej z laskami, młodzieży żeńskiej z wiankami, ćwiczenia sokolic, ćwiczenia wolne Sokołów. Bardzo udatne były piramidy Gniazda Wilczak-Okole oraz występ Gniazda żeńskiego w Bydgoszczy z tamborynami. Ciekawe były również gry i zabawy oraz biegi sztafetowe. Najlepiej i najokazalej wyglądały wspólne ćwiczenia Sokołów, Sokolic i młodzieży męskiej i żeńskiej, wszystkich w liczbie 467.

Z wyników zawodów lekkoatletycznych najbardziej na uwagę zasługuje bieg 800 metrów, który dh Guhl z Gniazda Bydgoszcz I wykonał w 2 min. 5 i 2,5 sek, bijąc tem rekord Pomorskiego Związku Lekkoatletycznego. Rekordy Pom. Zw. lekkoatletycznego pobili również dhowie: Stefan Majtkowski w skoku w wyż (1.70 m.), i Roman Majtkowski w rzucie kulą (11.16 m.). Dobre rezultaty dały zawody sprzętowe. Piękny ten zlot zakończono odśpiewaniem „Wszystkie nasze“, dziękują za udzielenie tak wspaniałej pogody podczas zlotu.

ODDZIAŁ WIOŚLARSKI SOKOŁA GNIEWSKIEGO

Idealne położenie grodu u ujścia Wierzycy do Wisły, oddawna nęciło tych, którzy gdzieindziej zapoznali się z wioślarstwem, do założenia klubu wioślarskiego. Ruchliwy Sokół tutejszy postanowił na posiedzeniu zarządu w dn. 14 lutego r. b. za wszelką cenę uruchomić oddział wioślarski, rozumiejąc, że jest to najidealniejsza placówka do racjonalnego wszechstronnego rozwoju fizycznego do wyrobienia karności i hartu ducha. P. Jan Hollman oddał do dyspozycji oddziału swój barak, położony w dogodnem miejscu nad kanałem u Wierzycy. Dowódzca II baonu 65 pułku piech., major Grabowski, pozwolił korzystać z wojskowej dwójki półrasowej, na której zapamiętale ćwiczą liczne osady gimnazjalne i sokole starsze pod kierownictwem urzędnika starostwa dha Erdmańskiego. Z gorącemi słowami zachęty pośpieszył szereg klubów wioślarskich. Bydgoskie Tow. Wioślarskie i Klub Wioślarski w Gdańsku ofiarowały Oddziałowi swe flagi, zaś Klub Wioślarski w Poznaniu i Gimnazjalna Drużyna Wioślarska w Śremie, obok głęboko ujętych i rozrzewniających życzeń, nadesłały subwencje na zakup własnej łodzi. Ten zasiłek i składki członków, to drobna część poważnego wydatku, jaki czeka Oddział, celem nabycia 1-ej czwórki. Przyrzeczona pomoc ministerstwa oświaty idzie dość powoli. Chętnych jest wielu.

BIEG DZIENNIKA KUJAWSKIEGO.

Święta sportowe urządzane przez „Dziennik Kujawski“ zyskały sobie popularność zarówno wśród Sokolstwa jak również i społeczeństwa. Dowodem tego był ostatni bieg „Dziennika Kujawskiego“ w dniu 27 maja, do którego stanęło 18 zawodników. Trasa tego biegu wynosiła 3 tysiące metrów. Pierwszy do mety przybiegł dh Nowakowski ze Strzelna w czasie 10 min. 10,4 sekundy; drugi dh Ratajczak z Puszczykowa—10 min. 10,5 sek., trzeci



Zwycięzcy biegu „Dziennika Kujawskiego“.

Nowakowski — Inowrocław, czwarty — Mielkas — Laski, piąty — Nawrocki — Inowrocław, szósty — Zaramek — Gniewkowo.

W imieniu wydawnictwa „Dziennika Kujawskiego“ p. dyr. Ziętowski pierwszą nagrodę t. j. srebrny puhar wędrowny, osobistą nagrodę sygnet złoty i żeton wręczył zwycięzcy biegu p. Nowakowskiemu ze Strzelna.

Drugą nagrodę osobistą od „Dziennika Kujawskiego“, zegarek srebrny i żeton otrzymał p. Ratajczak. Trzecia nagroda—etui srebrne (dar Tow. Powstańców i Wojaków) oraz żeton, dla pierwszego biegacza z Okręgu, znowu przypada p. Nowakowskiemu ze Strzelna. Trzecią nagrodę: materjał na ubra-

nie i żeton otrzymuje p. Nowakowski z Inowrocławia.

Dalszym trzem zawodnikom: Mielkasowi z Lasek, Nawrockiemu z Inowrocławia i Zaramkowi z Gniewkowa Przewodnictwo Dzielnicy Wielkopolskiej ofiarowało żetony.

ZAWODY WIOSENNE SOKOLSTWA POLSK. W BERLINIE.

W dniu 1 maja Sokolstwo Polskie w Niemczech rozpoczęło zawodami sezon wiosenny wychowania fizycznego. Boisko zaroiło się Sokołami i Sokolicami, te ostatnie zwłaszcza stawiły się b. licznie.

Wyniki zawodów były następujące: w 6-boju druhów dh Ziółkowski z Gn. Schöneberg osiągnął punktów 192; dh Ohendal Dom. z Gn. Berlin I p. 184; dh Walkowski z Gn. Berlin I p. 134; dh Orlikowski z Gn. Berlin I p. 132; dh Mąkowski z Gn. Charlottenburg p. 132; w czteroboju druhen 58 p. zdobyła druhna Zofja Kapuścińska (Gn. Berlin I), 53 p. dhna J. Melentin (Gn. Berlin I), p. 45 dhna Stefanja Kapuścińska.

W sześcioboju młodzieży męskiej 14 — 18 lat najwięcej punktów, bo 132, zdobył A. Knobel, 110 p. B. Madej, i 99 p. W. Balcerek.

W czworoboju młodzieży żeńskiej, poniżej 16 lat zwyciężyła Helena Kleinederówna, osiągnąwszy punktów 70.

Do biegu na 3000 mtr. stanęło 9 druhów, do mety przybyło 5 drh. Najlepszy czas 10.33 i dwie piąte sek. osiągnął drh. Vogt z gn. Charlottenburg.

Po ukończeniu zawodów jednostkowych stanęły czwórki Gniazd do startu sztafety 4 × 100 mtr. osiągając wyniki:

Gniazdo Charlottenburg 50 sek., Gn. Schöneberg 50,8 sek., Gn. Berlin I. 51,7 sek., II czwórka Gn. Charlottenburg 53,6 sek., Gn. Berlin I. 62,2 sek.

Organizacja sokola dała przykład swej karności i systematycznej, wytrwałej pracy, stając karnie na zew Naczelnictwa do zawodów lekkoatletycznych, rozpoczynając w ten sposób sezon wiosenny.

Sukces tych pierwszych zawodów jest nadspodziewanie dobry.

ZLOT DZIELNICY VII WE FRANCJI.

W dn. 31 lipca b. r. w Bully les Mines dla uczczenia 60-lecia Sokolstwa polskiego odbędzie się zlot Dzielnicy VII Sokolej we Francji.



Zastęp zawodników „Sokoła“ Katowice — Załęże.



Zastęp zawodniczek „Sokoła“ Katowice — Załęże.

ZAWODY SOKOLE WE FRANCJI.

Zawody Dzielnicy VII-mej odbędą się w niedzielę, dnia 17-go lipca b. r. w Billy - Montigny na boisku francuskiem pozlotowem. Początek zawodów o godz. 10-tej. W program zawodów wchodzi: a) pięciobój: skok w dal z rozbiegu, rzut oszczepem dowolną ręką, bieg na 200 mtr., rzut dyskiem i bieg na 1.500 metrów. b) zawody w pojedyńczych bojach: bieg na 100 mtr. skok w wyż, rzut kulą 7 i jedna czwarta kg. skok o tyczce. c) zawody p. w. rzut granatem i strzelanie do celu. d) w ćwiczeniach na przyrządach po 3 zawodników razem (przepisowe ćwiczenia na drążek i poręcze).

Dzielnica V we Francji uczestniczyła w Zlocie Okr. Franc. Zw. W. F. i P. W. w Billy - Montingy w dniu 19-go czerwca b. r.

W Zlocie powyższym brało udział druhów 274 razem z Okręgów: I. V. VIII i IX z Okręgu VI-go dwóch zawodników w zawodach. Sztandarów razem 12. Zdobyto ogółem nagród 12 w zawodach lekkoatletycznych i w ćwiczeniach na przyrządach, oraz w budowaniu piramid, które wykonało jak zwykle precezyjnie znane Gniazdo w Harnes, wzbudzając u obecnych Francuzów prawdziwy podziw i zachwyt dla zręczności i odwagi druhów. Drużyny Gniazd Barlin i Lens Fosse 4 wykonały mazura, a Gniazdo Harnes dodatkowo obrazy plastyczne. Dzielnicy V-tej została przeznaczona śliczna i kosztowna nagroda wartości paruset franków, którą przeznaczono jako nagrodę wędrowną Dzielnicy VII-mej w biegu sztafetowym 4 x 100 mtr.

Nagrody w zawodach zdobyli druhowie: Feliks Jauer, Ferd. Izydorczyk, Stan. Drzymała, Stan. Piskorek, Edward Loga, Ignacy Michalak, Franciszek Gruchot, Jan Trawiński.

W ćwiczeniach na przyrządach: Rudolf Prochowski, Stefan Rieg i Antoni Kościański.

Druhu Prezesie czy Wasze Gniazdo prenumeruje i płaci za „Sokoła“.

KRONIKA
(ZE ŚWIATA, Z POLSKI I ZE ZWIĄZKU)

OD WYDAWNICTWA.

Następny numer Przewodnika Gimnastycznego „Sokół" ukaże się w dn. 15 sierpnia b. r.

PO SPROWADZENIU ZWŁOK SŁOWACKIEGO.

Dnia 14 czerwca r. b. Francja wydała nam prochy wieszcza — Juljusza Słowackiego, które spoczywały 78 lat na cmentarzu paryskim. Szczątki Jego w hebanowej trumnie, spowitej w sztandar o barwach narodowych polskich, odpłynęły na statku „Wilja" do Ojczyzny. Wędrówka poety drogą morską trwała tydzień. Dnia 21 czerwca b. r zbliżającą się „Wilję" powitała flota polska u wybrzeżu portu gdyńskiego, a w przystani przedstawiciele rządu i naszego społeczeństwa. Od Gdańska popłynęły szczątki wieszcza statkiem „Mickiewicz" — Wisłą przez Pomorze i Mazowsze do stolicy. Na wszystkich przystaniach — w Tczewie, Grudziądzu, Toruniu, Włocławku, Płocku, Modlinie — nieprzejnane tłumy cześć oddawały wracającym z długiej tułaczki prochom wieszcza, składając wieńce na jego trumnie. Dnia 26 czerwca przed wieczorem przybił statek do przystani koło mostu ks. Poniatowskiego w Warszawie, skąd trumnę, poprzedzaną tysiącem wieńców i orszakiem księży z ks. biskupem polowym na czele, zawieziono na plac Zamkowy. Pod kolumną Zygmunta oddał poecie hołd w imieniu narodu Prezydent Rzczplitej Ignacy Mościcki. Dnia następnego z taką samą czcią i honorami trumnę ze zwłokami Słowackiego przewieziono na dworzec, skąd pociąg żałobny poniósł ją do Krakowa, gdzie spoczęła obok królów na Wawelu.

GNIAZDO TCZEW W HOŁDZIE SŁOWACKIEMU.

Gniazdo w Tczewie miało zaszczyt złożyć hołd od Sokolstwa, prochom Juljusza Słowackiego. Delegacja składająca się z 4 druhów i 4 druhen oraz sztandaru złożyła na trumnie wieszcza wieniec od Gniazda i była obecna na Mszy świętej, a 4 druhów w uroczystych strojach trzymało przy katafalku na statku „Mickiewicz" wartę honorową.

KORONACJA CUDOWNEGO OBRAZU W OSTREJ BRAMIE.

2-go lipca odbyła się w Wilnie uroczystość koronacji cudownego obrazu Matki Bożej w Ostrej Bramie. Uroczystość ta zgromadziła tysiące pielgrzymów z całej Polski. Przybyła również tysiączna pielgrzymka z Łotwy i pomimo trudności czynionych przez władze litewskie — kilkaset osób z Litwy Kowieńskiej. Miasto było imponująco udekorowane.

O godz. 11-ej rano wyniesiono cudowny obraz Matki Boskiej z bazyliki i umieszczono go na umyślnie zbudowanem ołtarzu, pomiędzy środkowemi kolumnami katedry.

Uroczyste nabożeństwo celebrował ks. kardynał Kakowski. Na wstępie uroczystości odczytano breve papieskie zawierające zezwolenie Ojca Świętego na dokonanie aktu koronacyjnego w imieniu stolicy apostolskiej. Zkolei ks. kardynał Kakowski dokonał poświęcenia dwuch złotych koron, które następnie przy strzałach armatnich i dźwiękach dzwonów wszystkich kościołów włożono na cudowny obraz. Następnie po przemówieniu ks. biskupa Michalkiewicza odprawiona została cicha Msza święta, poczem w uroczystej procesji nastąpiło przeniesienie cudownego obrazu do kaplicy Ostrobramskiej. Na uroczystości te przybył do Wilna Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki i prezes Rady Ministrów — J. Piłsudski.

WRĘCZENIE BIRETU KARDYNALSKIEGO PRYMASOWI POLSKI.

W dniu 29 czerwca odbyła się na Zamku w Warszawie uroczystość wręczenia przez Prezydenta Rzczplitej biretu kardynalskiego arcybiskupowi gnieźnieńskiemu i poznańskiemu ks. kardynałowi Hlondowi, prymasowi Polski.

NADESŁANE DO REDAKCJI PISMA:

Rozkazy i wskazówki Nr. 6 i 7; Żołnierz Polski Nr. 23, 24, 25, 26, 27; Stadjon Nr. 22; Za Wolność Nr. 1; Sokolski Vjesnik Nr. 4 i 5; Le Gymnaste Nr. 23, 24; Rolnik i zagroda Nr. 24, 25, 26, 27, 28; Sokół polski (amer.)Nr. 20, 21, 22, 23, 24; Sport wodny Nr. 6, 7, 8; Orel Nr. 11; Sokolskie listy Nr. 4; Polak we Francji Nr. 26; Przegląd strzelecki i łuczniczy Nr. 6; Sokol Nr. 6; Wychowanie fizyczne zeszyt 7 — 8; Zdrowie i siła Nr. od 1 do 18-go; Coko Nr. 6; Sokolski Glasnik Nr. 10 i 11; Zobor Nr. 5; Hrvatski sokol Nr. 6; Telesna vychova Nr. 6; Pro patria Nr. 118; Walka z bolszewizmem miesięcznik Nr. 3.

Wychowanie Fizyczne miesięcznik poświęcony higienie szkolnej i wychowawczej oraz kształceniu cielesnemu w domu, szkole, armji, stowarzyszeniach; redaktor Dr. E. Piasecki, prof. Un. Poznańskiego, ul. Chełmońskiego Nr. II. Najnowszy zeszyt 7 — 8 zawiera artykuły: Dr. T. Drabczyka — Wychowanie fizyczne w świetle absolutnej filozofji Hoene-Wrońskiego, Dr. Władysława Dybowskiego — Doświadczenia oddechowe w czasie chodu zwykłego oraz chodu i biegu narciarskiego; Dr. R. Poplewskiego — Celowość budowy i rozmieszczenia stawów; Z. Wyrobka — Podjęcie idei Jordanowskiej — zadaniem sekcji w. f. i p. w.; R. Czyżewskiego — Metoda gimnastyczna zadaniowa; R. Sosnowskiego — Szkolne domy wycieczkowe; Dr. Zabilskiego — Uwagi o sporcie składakowym; oceny książek, z towarzystw, instytucyj i zjazdów, z ruchu ćwiczebnego i kronikę.

ODPOWIEDZIALNY ZA REDAKCJĘ: Inż. MICHAŁ TERECH. REDAGUJE: KOMITET.

Zakłady Drukarskie F. Wyszyński i S-ka Warszawa, Warecka 15.